

Fragmenty

pierwszej części

Komunikatu

Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Poznaniu o wykonaniu wojewódzkiego planu gospodarczego na rok 1953

zamieszczamy na str. 3

GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Rok X Wyd. A B

Poznań, sobota 20 lutego 1954 r.

Nr 44 (3100)

W Genewie odbędzie się konferencja z udziałem Chin Ludowych

Komunikat końcowy konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych w Berlinie

PO ZAKOŃCZENIU KONFERENCJI CZTERECH MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH W BERLINIE OGŁOSZONY ZOSTAŁ DNIA 18 LUTEGO BR. NASTĘPUJĄCY KOMUNIKAT:

„W dniach od 25 stycznia do 18 lutego 1954 r. obradowała w Berlinie konferencja ministrów spraw zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich,

Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii. W konferencji wzięli udział p. p. Władysław Mołotow, John Foster Dulles, Georges Bidault i Anthony Eden.

OSIĄGNIĘTO POROZUMIENIE W NASTĘPUJĄCYCH SPRAWACH:

a „Zebrani w Berlinie ministrowie spraw zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii, zważywszy, że utworzenie środków pokojowych zjednoczonej i niezależnej Korei byłoby doniosłym czynnikiem złagodzenia napięcia międzynarodowego i przywrócenia pokoju w innych częściach Azji,

proponują, by w dniu 26 kwietnia zebrała się w Genewie, aby doprowadzić do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, konferencja przedstawicieli Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Stanów Zjednoczonych, Francji, Wielkiej Brytanii, Chińskiej Republiki Ludowej, Republiki Koreańskiej, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej oraz innych krajów, których siły zbrojne brały udział w działaniach wojennych w Korei i które wyraża chęć uczestniczenia w tej konferencji.

Ministrowie postanawiają zgodnie, że problem przywrócenia pokoju w Indochinach będzie również zbadany na konferencji, na którą zaproszeni zostaną przedstawiciele Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Stanów Zjednoczonych, Francji, Wielkiej Brytanii, Chińskiej Republiki Ludowej oraz innych państw zainteresowanych.

Rozumie się przy tym, że ani zaproszenie na wspomnianą wyżej konferencję, ani jej przeprowadzenie nie będzie uważane za okoliczność pociągającą za sobą uznanie dyplomatyczne w wypadkach, gdy takie uznanie jeszcze nie nastąpiło.

b „Rządy Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej

Brytanii w przekonaniu, że rozwiązanie spornych zagadnień międzynarodowych, konieczne dla ustanowienia trwałego pokoju, byłoby w poważnym stopniu ułatwione przez porozumienie w sprawie rozbrojenia lub co najmniej przez porozumienie w sprawie istotnej redukcji zbrojeń,

zgodnie postanawiają kontynuować wymianę poglądów, ażeby doprowadzić do pozytywnego rozwiązania tego problemu, jak zaleca to punkt 6 rezolucji Organizacji Narodów Zjednoczonych z dnia 28 listopada 1953 r.”

Ministrowie dokonali wyczerpującej wymiany poglądów w kwestii niemieckiej i w sprawie bezpieczeństwa Europy, jak również w sprawie Austrii, ale nie zdołali osiągnąć porozumienia co do tych zagadnień.

Szóste posiedzenie czterech ministrów w ścisłym gronie

BERLIN (PAP)

Dnia 18 bm. przed południem czterech ministrów spraw zagranicznych odbyli w gmachu b. rady kontrolnej w Berlinie zachodnim szóste i ostatnie posiedzenie w ścisłym gronie.

Z ogólnopolskiej narady w Poznaniu

O pełne i właściwe wykorzystanie sprzętu i środków transportu w budownictwie

W dniu 18 lutego rozpoczęła się w Poznaniu ogólnopolska narada głównych mechaników i kierowników Baz Sprzętu i Transportu Wojewódzkich Zarządów Budowlanych Przedsiębiorstw Powiatowych, poświęcona analizie dotychczasowej pracy Baz Sprzętu i wytyczeniu zadań na najbliższą przyszłość.

Jak wiadomo, w roku 1953 postawiono Bazom Sprzętu i Transportu jako naczelne zadanie zorganizowanie właściwej opieki technicznej nad eksploatowanymi samochodami, ale na tym odcinku nie osiągnięto jeszcze spodziewanych wyników.

Najlepsze wyniki pod tym względem uzyskano ub. roku w Wojewódzkich Zarządach Budowlanych Przedsiębiorstw Powiatowych w Łodzi i Poznaniu, a najgorsze w Koszalinie i Szczecinie. Analiza wykonywania planu w roku 1953 wykazała w wielu zarządach słabe przygotowanie pionów technicznych do postawionych zadań, niedostateczny poziom wykonawstwa, niewykorzystanie sprzętu i obojętny stosunek do kosztów własnych. Zlikwidowanie tych braków będzie jednym z głównych zadań w roku bieżącym, przy czym na czoło wysuwa się zagadnienie obniżki kosztów własnych i zlikwidowania wszelkich przejawów marnotrawstwa, m.

in. poprzez właściwą gospodarkę materiałami pędnymi.

Na podstawie uzyskanych wyników postanowiono: wprowadzić na szerszą niż dotychczas skalę mechanizację robót i postęp techniczny, pogłębić współzawodnicstwo pracy oraz rozpowszechnić uzyskane wyniki w organizacji i wykonawstwie na wszystkie warsztaty wykonawcze baz. Bazy Sprzętu i Transportu zwrócą ponadto uwagę na poprawę jakości, wykonania i przeprowadzanie remontów systemem gospodarczym oraz dbać będą o szkolenie załóg.

44 posiedzenie Izby Ludowej NRD

Jak podaje agencja ADN, 17 bm. w południe rozpoczęło się 44 posiedzenie Izby Ludowej NRD. Posiedzenie zajął przewodniczący Izby dr Johannes Dieckmann.

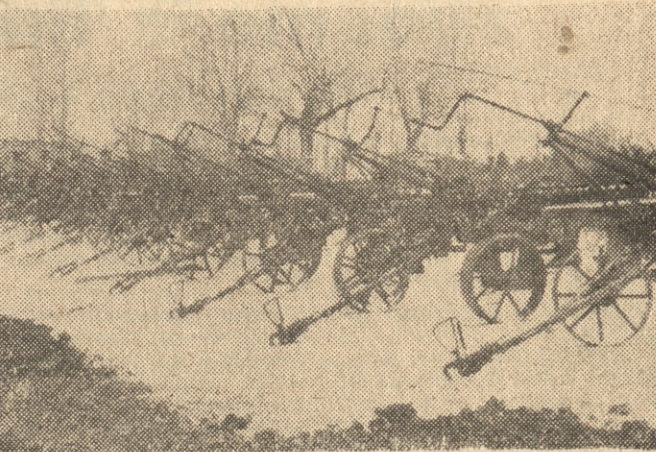
Izba Ludowa po dyskusji uchwaliła w drugim czytaniu projekty ustaw o budżecie państwowym Niemieckiej Republiki Demokratycznej i o anulowaniu zadłużenia drobnych i średnich gospodarstw chłopskich z chwilą wstąpienia do rolniczych spółdzielni produkcyjnych.

Na posiedzeniu rozpatrzone też inne zagadnienia.

POM pomaga

indywidualnym chłopom

Przygotowania do siewów w całej pełni

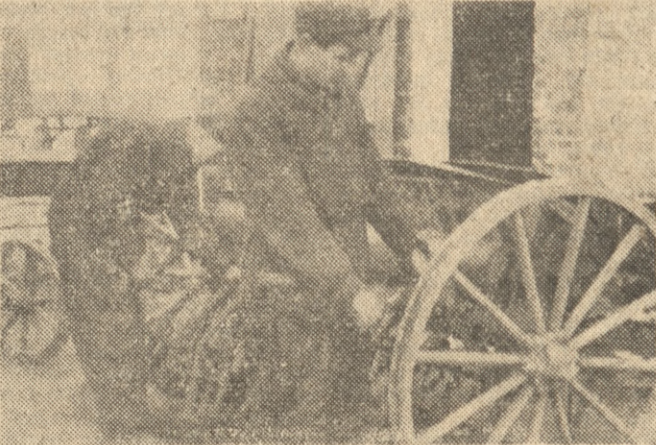


Dzień gotowości do wiosennej akcji siewnej, ustalony uchwałą Prezydium Rządu na 6 marca, zbliża się szybkim krokiem. Całe rolnictwo wielkopolskie oraz instytucje z nim współpracujące czynią wysiłki, aby dotrzymać terminu. Wiele POM-ów zameldowało już o zakończeniu remontu maszyn rolniczych.

W oczekiwaniu sygnału do pracy stoją na dziedzińcu wolsztyńskiego POM-u plugi, siewniki, obsypniki, kultywatory. Remonty zakończono już w dniu 10 bm. Do dnia 18 bm. zakończono także zawieranie umów z 25 spółdzielniami produkcyjnymi na prace wiosenne w polu.



Zgodnie z wytycznymi IX Plenum KC, brygada remontowa POM-Wolsztyn, idąc z pomocą chłopom pracującym, przyjmuje do remontu siewniki i inne maszyny prywatne. Szybko dotarła ta wiadomość do Widzimia Starego. Średniorolny chłop Franciszek Rogoziński prowadzi siewnik do Wolsztyna, aby oddać go do warsztatu POM-owskiego.



Jeszcze tego samego dnia do remontu siewnika zabrał się majster-mechanik POM — Józef Przybyła wraz ze swym pomocnikiem Maksymilianem Wyrwą. W dobre ręce, w ręce rekordzistów, dostała się maszyna, gdyż Przybyła wyrabia stale 150 proc., a Wyrwa 142 proc. normy.



I przed magazynami gminnych spółdzielni panuje ożywiony ruch. Długie sznury wozów chłopskich czekają swej kolejki na załadowanie nawozów sztucznych. Gminna Spółdzielnia w Rakoniewicach rozprowadziła już 45 ton wapna nawozowego, 42 tony nawozów azotowych, 20 ton fosforowych i 23 tony potasowych.

— Za mało mamy dzisiaj ludzi i nie możemy nadszyc z ładowaniem — powiada magazynier Jan Ogór, podając worek z granulowanym superfosfatem na wóz średniorolnego chłopca Jana Kruka z Drzymałowa. Gospodarz ten kupił 4 kwintale superfosfatu i 12 kwintali soli potasowej. Nawozów nam w tym roku nie zabraknie — dodaje uśmiechnięty magazynier. — Pokryjemy zapotrzebowanie w 100 procentach!

Przedstawiciel PRL w Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych w Korei powrócił do Warszawy

W dniu 18 bm. powrócił do Warszawy z Korei min. pełnomocny Stanisław Gajewski, przedstawiciel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych w Korei.

Obiad u W. M. Mołotowa na cześć ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, USA i Francji

Dnia 17 bm. minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow wydał obiad na

cześć ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Edena, sekretarza stanu USA Dulles i ministra spraw zagranicznych Francji Bidault.

Na obiedzie obecni byli również ambasador Wielkiej Brytanii w ZSRR Hayter, ambasador Francji w ZSRR Jexé, ambasador USA w ZSRR Bohlen, wysoki komisarz USA w Niemczech Conant, wysoki komisarz Francji w Niemczech François-Poncet, główny doradca delegacji angielskiej Roberts, sekretarz generalny francuskie go ministerstwa spraw zagranicznych Parodi, specjalny doradca prezydenta USA Jackson, podsekretarz stanu w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych Nutting oraz inni członkowie, doradcy i eksperci angielskiej, francuskiej i amerykańskiej delegacji na konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Ze strony radzieckiej na obiedzie obecni byli: Gromyko, Malik, Zarubin, Winogradow, Puszkin, Siemionow, L. Iljiczew, I. Iljiczew, Sobolew, Fedorenko, Zukow i Jerofiejew.

Włochy południowe nawiedziła nowa powódź

RZYM (PAP)

Prasa podaje, że wskutek ulewnych deszczów trwających od kilku dni, Włochy południowe zostały dotknięte nową powodzią. W prowincji Reggio di Calabria wiele wsi zostało całkowicie odciętych od świata.

Bonn przygotowuje ustawę o gospodarce wojennej

Czasopismo monachijskie „Deutsche Woche” podaje, że bonnskie ministerstwo sprawiedliwości opracowało projekt ustawy „o karach za przestępstwa gospodarcze”. Pismo wskazuje, że jest to w gruncie rzeczy nowa ustawa o gospodarce wojennej.

Armia kolonizatorów francuskich cofa się pod ciosami wojsk ludowych Vietnamu i Patet Lao

Agencja Nowych Chin donosi, powołując się na Wietnamską Agencję Prasową, że Armia Ludowa Patet Lao odniosła ostatnio wielkie zwycięstwa wyzwalając około połowy obszaru Patet Lao i około jednej trzeciej ludności tego kraju.

W wyniku zakrojonej na szeroką skalę ofensywy Wietnamskiej Armii Ludowej i Armii Ludowej Patet Lao, wyzwolony został obszar o powierzchni 100 tysięcy km kwadratowych, zamieszkały przez około milion ludzi. Oprócz tego znaczne obszary na zapleczu francuskiego korpusu ekspedycyjnego zostały wyzwolone przez oddziały partyzanckie.

Wojska nieprzyjacielskie straciły w północnej i w południowej części Patet Lao około 3.200 żołnierzy i oficerów w zabitych i rannych, wziętych do niewoli.

Rząd radziecki uważa za konieczne kontynuowanie wysiłków zmierzających do rozwiązania kwestii niemieckiej zgodnie z interesami pokoju

25 posiedzenie konferencji czterech ministrów

Jak podawaliśmy w numerze wczorajszym, w dniu 17 bm. po południu odbyło się 25 posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Przewodniczył brytyjski minister spraw zagranicznych Eden. Omawiano drugi punkt porządku dziennego: „Problem niemiecki i zadania zapewnienia bezpieczeństwa Europie”.

Jako pierwszy zabrał głos radziecki minister spraw zagranicznych Molotow. Poruszył on trzy zagadnienia będące przedmiotem dyskusji: projekt delegacji bezpieczeństwa w Europie, projekt radzieckiego układu ogólnoeuropejskiego o zbiorowym bezpieczeństwie w Europie oraz sprawę sił policyjnych w Niemczech.

Omawiając kwestię dotyczącą propozycji radzieckiej w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa w Europie, minister Molotow oświadczył m. in.:

Delegacja radziecka uważa za konieczne raz jeszcze zwrócić uwagę konferencji na możliwość rychłego wycofania wojsk okupacyjnych z

Niemiec. Delegacja radziecka wychodzi z założenia, że decyzja w sprawie wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec przyczyniłaby się do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Równocześnie decyzja taka ułatwiłaby szybkie polepszenie sytuacji ludności niemieckiej.

Wnosząc swe propozycje w tej kwestii delegacja radziecka zdawała sobie sprawę, że do projektu tego mogą być jeszcze wniesione pewne poprawki.

Uważa ona nadal za możliwe i celowe przeprowadzenie w tej sprawie dyskusji. Powinno to być zresztą dyskusją konkretną, a nie ogólnikową debatą, która nie daje.

Plan wycofania

obcych wojsk okupacyjnych z Niemiec

— prowadzi do utrwalenia pokoju w Europie

W dalszym ciągu swego przemówienia minister Molotow stwierdził:

Jak wiadomo, w ramach organizacji paktu atlantyckiego istnieje program tzw. „infrastruktury”. Po cóż używać takich zagadkowych nazw? Chodzi po prostu o to, że program ten przewiduje budowę 100 lotnisk, z czego 34 lotniska w samych Niemczech zachodnich. Perspektywa ta nie wpływa uspokajająco na narody europejskie. Zdaniem delegacji radzieckiej nie jest to droga, która by prowadziła do utrwalenia pokoju w Europie. Temu celowi służy natomiast plan wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec. Należałoby już obecnie, nie odkładając tej sprawy, powziąć decyzję zmierzającą do złagodzenia napięcia międzynarodowego.

W drugiej części swego przemówienia minister Molotow nawiązał do projektu układu ogólnoeuropejskiego w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Mówca przypomniał, że minister Bidault zwrócił się do delegacji radzieckiej z pytaniem, czy jej zdaniem proponowany układ da się pogodzić z paktem atlantyckim.

Delegacja radziecka — oświadczył minister Molotow — może w odpowiedzi na powyższe pytanie powtórzyć jedynie to, co już powiedziała na poprzednim posiedzeniu. Projekt układu ogólnoeuropejskiego jest alternatywą „europejskiej wspólnoty o-

bronnej”, alternatywą organizacji, która prowadzi do wzmocnienia militarnego niemieckiego, z czym Związek Radziecki nie może się zgodzić. Co się dotyczy pytania, czy układ ogólnoeuropejski da się pogodzić z paktem atlantyckim, delegacja radziecka gotowa jest przestudiować ten problem. Nie wolno jednak przy tym zapominać, że w sprawie paktu atlantyckiego istnieje między nami różnica zdań. Minister Eden oświadczył tu kilkakrotnie, że pakt atlantycki ma charakter wyłącznie obronny. W podobnym sensie wypowiedział się także minister Bidault. Inaczej jednak ocenia pakt atlantycki delegacja radziecka. Innymi słowy, trzeba przestudiować problem, by móc odpowiedzieć na pytanie ministra Bidault.

Z powyższego wynika, że można udzielić wyczerpującej odpowiedzi ministrowi Bidault dopiero po wspólnym zbadaniu tego zagadnienia. Nie ulega natomiast wątpliwości, że układ ogólnoeuropejski w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie nie da się pogodzić z układem o „europejskiej wspólnocie obronnej”. „Europejska wspólnota obronna” stanowiłoby i zamknięte ugrupowanie militarne kilku państw, wymierzone przeciwko innym państwom europejskim. Ugrupowanie to zmierza do wzmocnienia militarnego niemieckiego i do stworzenia nowego ogniska agresji w centrum Europy.

Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego uważają, że pożądane jest osiągnięcie porozumienia stron w sprawie polskiej niemieckiej.

Trzej ministrowie zachodni przeciwni są wycofaniu wojsk okupacyjnych z Niemiec

Z kolei zabrał głos sekretarz stanu USA Dulles. Oświadczył on ponownie, że wycofanie wojsk okupacyjnych z Niemiec „odstąpiłoby Niemcy zachodnie i przez to osłabiłoby Europę zachodnią w obliczu sił zbrojnych znajdujących się po drugiej stronie”. Mówca wyraził powątpiewanie, czy naród niemiecki pragnie, by wojska okupacyjne wycofały się z jego terytorium. W każdym razie — powiedział Dulles — władze zachodnio-niemieckie ani ludność Niemiec zachodnich nie proszą nas o to. Wreszcie przeciwnie, sądząc, że wycofanie wojsk okupacyjnych z Niemiec zachodnich wywołałoby zaniepokojenie. Tak więc, zdaniem sekretarza stanu USA naród niemiecki rzekomo nie chce wycofania wojsk okupacyjnych, podczas gdy w wypadku Austrii Dulles utrzymywał, że naród austriacki chce tego.

Kończąc swe przemówienie Dulles powiedział, że delegacja amerykańska odnosi się sceptycznie do propozycji radzieckich.

Następnie przemawiał fran-

cuski minister spraw zagranicznych Bidault. Powtórzył on tezę, którą rozwinął już dawniej, wyrażając pogląd, że propozycja radziecka prowadzi do rozbitcia jednego systemu bezpieczeństwa, a mianowicie „europejskiej wspólnoty obronnej”, podczas gdy po zostawia w stanie nietkniętym drugi system, który Bidault nazywa „blokiem wschodnim”. Francuski minister podkreślił dalej, że zdaniem delegacji francuskiej, pakt atlantycki ma charakter obronny. Mówca stwierdził, że w tej sprawie zachodzą rozbieżności między delegacją ZSRR a pozostałymi delegacjami.

Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Eden wypowiedział się przeciwko wycofaniu wojsk okupacyjnych z Niemiec, ponieważ osłabiłoby to system „europejskiej wspólnoty obronnej”. Również Eden uznał za konieczne podkreślenie obronnego charakteru paktu atlantyckiego. Wyraził on pogląd, że proponowany przez Związek Radziecki układ ogólnoeuropejski nie da się pogodzić z paktem atlantyckim.

Dullesowi, Bidault i Edenowi odpowiedział minister Molotow

Zakomunikował on, że delegacja radziecka dysponuje danymi, które świadczą, iż siły policyjne oraz formacje militarne i paramilitarne w Niemczech zachodnich obejmują 368 tysięcy ludzi.

Nawiązując do uwag trzech zachodnich ministrów o temacie paktu atlantyckiego minister Molotow powiedział: ministrowie Bidault i Eden mieli rację, gdy zaznaczyli różnice poglądów, istniejących w ocenie paktu atlantyckiego. Muszę stwierdzić, że pakt atlantycki i „europejska wspólnota obronna” to nie jest jedno i to samo. Pakt atlantycki już istnieje, a „europejska wspólnota obronna” znajduje się tylko na papierze. Jest jeszcze jedna różnica: pakt atlantycki nie został powołany do życia w celu wzmocnienia militarnego niemieckiego, natomiast „europejska wspólnota obronna” została utworzona po to, aby wzmocnić militarystkę niemiecką.

Przewodniczący delegacji brytyjskiej Eden — oświadczył następnie minister Molotow — wyraził niezadowolenie z powodu tego, że nie przyjęto jego planu dotyczącego Niemiec. My również — powiedział minister Molotow — jesteśmy niezadowoleni z powodu odrzucenia naszego planu, a więc, zbyt mało pracowaliśmy jeszcze nad tym, aby zbliżyć nasze punkty widzenia. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, jak wielkie jest znaczenie problemu niemieckiego, jak ważna jest sprawa wolnych wyborów w Niemczech. Rząd radziecki uważa, że konieczne jest kontynuowanie wysiłków zmierzających do właściwego rozwiązania kwestii niemieckiej zgodnie z interesami pokoju.

Następnie minister Molotow wysunął propozycję w sprawie ułatwienia i rozszerzenia stosunków gospodarczych między Niemcami wschodnimi i zachodnimi. Tekst tej propozycji brzmi: „Uznając znaczenie, jakie ma dla Niemiec sprawa ułatwienia i rozszerzenia stosunków gospodarczych między Niemcami zachodnimi i wschodnimi, oraz uznając konieczność stworzenia bardziej sprzyjających warunków dla rozwoju

niemieckiej kultury narodowej, poleca się odpowiednim organom Niemiec zachodnich i wschodnich:

a utworzyć komitet ogólnoniemiecki mający za zadanie uzgodnienie i skoordynowanie spraw handlu, rozrachunków finansowych i transportu oraz spraw granicznych i innych kwestii do tyczących stosunków gospodarczych;

b utworzyć ogólnoniemiecki komitet do spraw rozwoju kultury oraz stosunków naukowych i sportowych, w celu usunięcia istniejących przeszkód w dziedzinie rozwoju niemieckiej kultury narodowej.”

Ministrowie Dulles, Bidault i Eden oświadczyli, że zbadają dokładnie nowe propozycje radzieckie. Dulles wysunął wniosek, aby dalsze rozmowy w tej sprawie prowadzono w drodze dyplomatycznej. W odpowiedzi na to minister Molotow zaproponował, aby na czwartkowym posiedzeniu, jeśli czas na to pozwoli, omówiono propozycje radzieckie i ustalono odpowiednie wytyczne.

Ministrowie Dulles, Bidault i Eden zaaprobowali powyższy wniosek szefa delegacji radzieckiej.

W czwartek po południu omawiane będą sprawy związane z traktatem austriackim oraz propozycje radzieckie.

Planą dostawy broni amerykańskiej dla Hiszpanii frankistowskiej

PARYŻ (PAP)

Dziennik „L'Humanité” donosi, że 15 bm. przybył do portu hiszpańskiego Cartagena ładunek broni amerykańskiej: czołgi, karabiny, części zapasowe do samolotów itd.

„L'Humanité” zaznacza, że jest to pierwszy ładunek z serii dostaw na mocy hiszpańsko-amerykańskiego układu wojskowego, który zawarty został we wrześniu 1953 roku.

Pierwsze doświadczenia z szefostwa nad POM-ami

Realizując uchwały IX Plenum KC PZPR niektóre zakłady przemysłowe z Poznania i innych miast Wielkopolski objęły szefostwo nad państwowymi ośrodkami maszynowymi. Każdy POM w woj. poznańskim ma już swego patrona — zakład przemysłowy.

Mamy kilka przykładów, że zakłady przemysłowe objęły szefostwo produkując już dla POM-ów części zamienne, a fachowcy z fabryk pomagają w organizacji pracy warsztatowej, w wyposażeniu warsztatów, w doszkalaniu młodych kadr technicznych itd.

Taki jest podstawowy cel obejmowania szefostwa. Różnie jednak pojmują swe obowiązki w tym zakresie poszczególne zakłady przemysłowe.

ZISPO — jak w wielu innych wypadkach — nie zawiodło. Pomoc załogi tego zakładu dla POM-ów: Biskupice, Ocieszyn, Marowana Goślina, Kiecko i Kostrzyn okazała się wszechstronna. Uzupełniono brakujące, a nieodzowne do przeprowadzenia napraw maszyny i narzędzia, dostarczono wielu brakujących części zamiennych, bez których nie dałoby się uruchomić traktorów i innych maszyn. W ramach tej pomocy załoga ZISPO wysłała do podopiecznych POM-ów ekipy fachowców, którzy pomagają w bardziej skomplikowanych remontach. Członkowie tych ekip przekazali swe długoletnie doświadczenie fachowe młodym warsztatowcom POM-owskim.

Podobnie pojmują swe zadania Fabryka Maszyn Zręcznych w Staroleścu, opiekująca się POM-ami we Lwówku i Separówku. Do Lwówka wysłano wiele części zamiennych i mechanika-specjalistę od remontu motorów ciągnikowych. Do POM w Separówku wyjechała 5-osobowa ekipa mechaników, która nie szczędziła sił, aby pomóc młodej załodze POM w remontach. Dzięki temu POM w Separówku zakończył remonty przed terminem.

Fabryka Głośników we Wrześni pospieszyła Państwowemu Ośrodkowi Maszynowemu we Wrześni ze stosunkowo dużą pomocą dostarczając blachę, kable instalacyjne i organizując ładownię akumulatorów. Załoga Fabryki Głośników zradiofonizowała ponadto teren wrzesińskiego POM-u.

Nie wszystkie jednak zakłady pojmują tak, jak wyżej wymienione, swych obowiązków. Wiele z tych, które objęły szefostwo nie realizują wypływających z tego faktu zadań. Pomoc POM-owi dla POM w Śremie na przykład ograniczyła się do jednorazowej wizyty dwóch przedstawicieli. Od tego czasu POMET nie daje znaku życia. A POM w Śremie naprawdę potrzebuje doraźnej pomocy. Podobnie kształtuje się „pomoc” Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego z Poznania, sprawujący szefostwo nad POM-ami w Ostrorogu, Półku i Gorzewie. Przyjechali przedstawiciele, obejrzyli warsztaty, odjechali i... tyle ich widziano. Na próżno załogi wymienionych POM-ów oczekują przyrzeczonej pomocy.

Tymczasem dla zabezpieczenia wykonania tegorocznych zadań POM-ów pomoc ta musi być udzielona niezwłocznie, w przeciwnym razie plany napraw ciągników nie będą mogły być wykonane w ustalonym terminie. Zakłady oceniające się dotychczas z pomocą muszą wykazać więcej dobrej woli i troski o podopieczne POM-y.

Nie wolno zapominać ani na chwilę, że młode POM-y znalazły się w chwilowych trudnościach i od ich rozwiązania zależy wynik tegorocznej, wiosennej kampanii siewnej.

PODJĘCIE SZEFOSTWA I OPIEKI — OBOWIĄZUJE.

Tysiące robotników i pracowników Wielkopolski podejmuje przedzjazdową sztafetę

Zobowiązania pracowników WBP umożliwią przedterminowe przekazanie obiektów mieszkaniowych

Coraz więcej zakładów pracy, fabryk, biur i urzędów obejmuje sztafetą przedzjazdową. Ludzie pracy Poznania podejmują dodatkowe zobowiązania na cześć zbliżającego się II Zjazdu PZPR.

Do sztafety przedzjazdowej włączyli się również zwani przez pracowników Hurtowni Zielarskiej technicy i inżynierowie Wojewódzkiego Biura Projektów.

Jako pierwszy odpowiedział na wezwanie mgr Michałak, kierownik pracowni kosztorysowej, który zobowiązał się przedterminowo wykonać kosztorysy dla Funduszu Gospodarki Komunalnej.

Inż. Henryk Golimowski do dnia II Zjazdu odda opracowane przez siebie kosztorysy za listem gwarancyjnym. Inż. Adam Reszarski, starszy projektant WBP wykona swój plan roczny do 30 listopada br. co przyniesie 10.000 zł oszczędności. Ogółem technicy, inżynierowie i pracownicy WBP zgłosili 57 zobowiązań indywidualnych oraz 119 zespołowych.

SZKOŁA INŻYNIERSKA w POZNANIU

Na wezwanie ZISPO do sztafety, przedzjazdowego współzawodnictwa włączyła się Szkoła Inżynierska, Kierownik Katedry Betonów Sprężonych i Prefabrykatów — prof. mgr inż. Roman Kozak zobowiązał się do przeprowadzenia badań nad odpadkami żużlu z ZISPO oraz Elektrowni i opracowania w oparciu o nie metody, która umożliwi wykorzystanie żużlu do produkcji prefabrykatów do budowy domków mieszkalnych dla robotników.

Krwawe zajścia na Sycylii

Jak podaje agencja ANSA, 17 bm. w Mussomeli (prowincja Caltanissetta) na Sycylii w czasie demonstracji protestacyjnej przeciwko zbyt wysokim opłatom za wodę połączonym przez sycylijskie przedsiębiorstwo wodociągów, policja zabiła cztery osoby i ciężko zraniła sześć osób.

KOMUNIKAT

Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Poznaniu o wykonaniu wojewódzkiego planu gospodarczego na rok 1953

Wyniki wykonania wojewódzkiego planu gospodarczego na rok 1953 według danych statystycznych przedstawiają się następująco:

Fragmenty

I. Wykonanie i wzrost produkcji terenowego przemysłu drobnego

Plan produkcji globalnej terenowego przemysłu drobnego na rok 1953 według wartości w cenach niezmiennych został wykonany w 118 proc.

Globalna produkcja terenowego przemysłu drobnego w 1953 r. o 19 proc. w porównaniu z 1952 r.

Na przekroczenie planu produkcji terenowego przemysłu drobnego zwłaszcza w IV kwartale 1953 r., wpłynęły w poważnym stopniu uchwały IX Plenum KC PZPR, w wyniku których załogi przedsiębiorstw podejmowały dodatkowe zobowiązania na część II Zjazdu PZPR, realizując zadania przyspieszenia wzrostu stopy życiowej.

W 1953 r. dla pełniejszego zaspokojenia potrzeb ludności wykonano ponad plan znaczną ilość artykułów przemysłowych, jak np.: wiadra drewniane, faski, balie, beczki, wyroby kamionkowe, obuwie, tkaniny wełniane, pończochy damskie, różnego rodzaju meble. W artykułach tych nie zaspokojono jednak w pełni potrzeb terenu.

Przekroczony został plan produkcji szeregu wyrobów spożywczych, m. in. pieczywa pszennego i mieszanego, wód gazowych, piwa, mięsa i wędlin. Przekroczono również plan wydobywania torfu, dzięki czemu zwiększone zostało zaopatrzenie w opał mieszkańców wsi.

Niektóre terenowe przedsiębiorstwa produkcji ceramiki budowlanej wyprodukowały ponad plan poważne ilości cegły, dzięki czemu przeznaczono na potrzeby wsi naszego województwa dodatkowo ca 12 mil. sztuk cegły.

Nie wykonywały zadań planu Związki Branżowe Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych — w zakresie części zamiennych do maszyn rolniczych, obuwia chłopców i dziewczęcych, ubiorów i okryć chłopców i dziewczęcych; Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego — w zakresie naczyń gospodarczych. Jakość artykułów produkowanych przez terenowy przemysł drobnego ulegała dalszej poprawie. Niemniej jednak cały szereg zakładów nie realizuje w pełni produkcji pierwszej jakości.

Zachodzą jeszcze wypadki wytwarzania złych gatunków konfekcji (Rzem. Spółdzielnia Pracy im. 1 Maja w Ostrowie Wlkp.), mebli (Rzem. Spółdzielnia Pracy Stolarzy w Krotoszynie), artykułów gospodarstwa domowego.

Produkcja niektórych artykułów w terenowym przemyśle drobnym wzrosła w 1953 r. w porównaniu z 1952 r. w sposób następujący:

kredensy kuchenne	o 49%
tkaniny bawełniane	o 112%
pończochy damskie	o 25%
wyroby wikliniarskie	o 233%
środki ochrony roślin	o 55%
cegła	o 36%
dachówka palona	o 232%
mięso i wyroby wędliniarskie	o 12%
piwo	o 10%

W r. 1953 terenowy przemysł drobnym, rozszerzając zakres produkowanego asortymentu, wprowadził do produkcji ogółem 130 artykułów, nie produkowanych dotychczas na terenie województwa, w tym 45 na potrzeby wsi, jak np. płoty do plugów, uchylne wagi tarczowe, piekarniki, piły i ruszty do pieców, zamki do mebli, różny sprzęt laboratoryjny, części wyposażenia sal operacyjnych, różnego rodzaju chemikalia itp.

W 1953 r. nastąpił dalszy poważny rozwój sieci usługowej o 712 punktów usługowych, tak, że łączna ich liczba na koniec 1953 r. wynosi 1875. Podkreślić należy poważny wzrost liczby punktów usługowych na wsi (o 394 punkty do ogólnej liczby 878), zwłaszcza w powiatach: Krotoszyń, Gostyń, Września, Kolo i Jarocin.

II. Rolnictwo (gospodarka chłopska i spółdzielnie produkcyjne)

Obszar zasiewów w 1953 r. uległ zwiększeniu w porównaniu z rokiem 1952 szczególnie w zakresie cennych upraw, jak pszenicy o 6 proc., jęczmienia o 10 proc., rzepaku o 19 proc., mieszanek ozimych o 35 proc. Zbiory 4 zbóż, a zwłaszcza żyta, wskutek niekorzystnych warunków atmosferycznych, były w 1953 r. niższe niż w 1952 r.

Korzystniej natomiast kształtowały się plony okopowych. W porównaniu z rokiem 1952 wyższe są zbiory w burakach cukrowych, a zwłaszcza w ziemniakach o 27 proc.

Pogłowie bydła w spółdzielniach produkcyjnych i indywidualnych gospodarstwach według stanu na 30. 6. 1953 r. wzrosło w porównaniu ze stanem na 30. 6. 1952 r. o około 2 proc., trzody chlewnej o około 12 proc., owiec o około 24 proc. Wzrost i jakość pogłowia bydła i krów uznać należy jednak za niezadowalającą.

Liczba Państwowych Ośrodków Maszynowych wzrosła na koniec 1953 r. do 43 (powstało 5 nowych ośrodków), a liczba Gminnych Ośrodków Maszynowych osiągnęła stan 213 ośrodków. Państwowe Ośrodki Maszynowe otrzymały w 1953 r. m. in. 210 traktorów, w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM, tak, że ich stan wzrósł na koniec roku do liczby 1789.

Dzięki wzrostowi parku maszynowego w POM w roku 1953 wykonano w spółdzielniach produkcyjnych w porównaniu z r. 1952 orkę o 135 proc. więcej, siewu zbóż o 32 proc., mechanicznego sadzenia ziemniaków o 60 proc., koszenia zbóż o 65 proc. i podorywek o 75 proc. więcej. Łączna ilość pracy dokonana sprzętem POM w przeliczeniu na orkę średnią w podstawowych pracach wyniosła w 1953 r. 284,6 tys. ha, co stanowi w porównaniu z rokiem 1952 wzrost o 103 proc.

W 1953 r. wzrosło zaopatrzenie gospodarstw indywidualnych w sprzęt i maszyny gospodarskie. M. in. chłopcy zakupili 8819 plugów, 931 kieratów, 1858 sieczkarni, 3566 parników, co w stosunku do 1952 r. stanowi wzrost w plu-

gach o 51 proc., w kieratach o 12 proc., w sieczkarniach o 49 proc., w parnikach o 13 proc.

Celem podniesienia produkcji roślinnej w gospodarstwach indywidualnych chłopcy otrzymali o 30 proc. więcej kredytów niż w 1952 r., a na podniesienie produkcji zwierzęcej o 15 proc. więcej.

W 1953 r. rozprawdzono na potrzeby rolnictwa 171 730 ton nawozów sztucznych.

Wież poznańska otrzymała w 1953 r. poważne ilości materiałów budowlanych na pokrycie potrzeb w zakresie budownictwa i remontów, a mianowicie: 20,3 tys. ton cementu, 23 tys. ton wapna, 32 mil. szt. cegły, 3 mil. szt. dachówki, 580 tys. m² papy. Stanowi to w porównaniu z 1952 r. wzrost w cementcie o 236 proc., w wapnie o 37 proc., w cegle o 107 proc., w dachówce o 70 proc., w papie o 54 proc.

Nakłady na melioracje w 1953 roku wzrosły o 72 proc. w porównaniu z 1952 r.

Niezależnie od efektów, uzyskanych w drodze nakładów inwestycyjnych ze środków państwowych — spółdzielcy i chłopcy indywidualni naszego województwa dokonali szeregu poważnych prac w ramach dodatkowych, dobrowolnych zobowiązań, podejmowanych dla podniesienia produkcji rolnej. Ogólna wartość tych prac osiągnęła kwotę 59 mil. złotych. W wyniku podjętych zobowiązań przepro-

wadzono konserwację rowów i drenowanie na obszarze 383 tys. ha gruntów ornych, konserwację i pielęgnację 135 tys. ha łąk i pastwisk, konserwację obwałowań rzek i kanałów na długości 2346 km. Największe osiągnięcia w społecznym czynnie melioracyjnym uzyskały powiaty: Czarnków, Kępno, Kościan i Kalisz; słabiej realizowały społeczny czyn melioracyjny powiaty: Oborniki, Rawicz, Konin, Kolo.

W 1953 r. zaznaczyła się dalsza poprawa w zakresie pomocy weterynaryjnej, m. in. wskutek oddania do użytku dwóch leżnic weterynaryjnych oraz zwiększonej ilości dokonanych szczepień ochronnych.

W 1953 r. nastąpił dalszy rozwój spółdzielni produkcyjnych.

Na koniec 1953 r. liczba spółdzielni produkcyjnych wzrosła do 900, co w porównaniu z 1952 r. stanowi 74 proc. wzrostu. Najwięcej spółdzielni produkcyjnych zorganizowali chłopcy w powiatach: Gniezno, Ostrow i Wągrowiec.

Plony 4 zbóż w spółdzielniach produkcyjnych były w 1953 r. wyższe niż w gospodarstwach indywidualnych od 19—38 proc.

Pogłowie bydła w zespołowej gospodarce w spółdzielniach produkcyjnych wzrosło według stanu na koniec 1953 r. w porównaniu ze stanem na koniec 1952 r. o 98 proc., w tym krów o 71 proc., pogłowie trzody chlewnej wzrosło o 127 proc., owiec o 152 proc.

(Dalszy ciąg komunikatu zamieścimy w numerze jutrzejszym)

Pertraktować — czy dyktować?

Gdy czytelnicy naszego pisma otrzymają tę korespondencję, będą wiedzieli już więcej niż ja w tej chwili. Piszę bowiem te słowa w momencie, gdy konferencja berlińska odbywa popołudniowe ostatnie posiedzenie. Teraz po niej najwspanialszym w historii 1 punktu porządku dziennego wiadomo już, że w kwietniu odbędzie się w Genewie następna konferencja z udziałem Chin Ludowych. Stanie się tak, mimo że pan Dulles na początku konferencji tak stanowczo zapewniał, że przed stawiciel USA nigdy nie usiadzie do jednego stołu z przedstawicielem Chin Ludowych.

Konferencja genewska będzie zatem pierwszym niewątpliwym sukcesem berlińskiej obrady nawet jeśli jej zakres będzie dotyczył „tylko” spraw azjatyckich. To „tylko” obejmuje przecież Koreę i Indochiny, dwa kraje, które ważą wiele na sytuacji międzynarodowej. W jednym z nich do niedawna lała się krew — w drugim dotąd leje się krew. Fakt, że do konferencji genewskiej dojdzie, jest sukcesem radzieckiej polityki i dyplomacji, radzieckiej woli pokoju, której jeszcze jednym dowodem była konferencja berlińska. Ten fakt jest również wynikiem rzeczywistego układu sił w świecie, rzeczywistej sytuacji, która nie mniej mocnymi argumentami niż argumenty wysuwane przez delegację radziecką przemawia przeciwko oporowi pana Dullesa. Ostatecznie pan Bidault naprawdę nie mógł sobie pozwolić na to, by wrócić do Francji jedynie w aureoli obrońcy „SS-armii europejskiej”. Musiał przynajmniej przywieźć do kraju jakieś nadzieję na zakończenie wojny w Indochinach.

Jakkolwiek dziś konferencja obraduje w dalszym ciągu nad sprawą Austrii, zainteresowanie obserwatorów nadal skupia się głównie wokół drugiego punktu porządku dziennego — sprawy kolektywnego bezpieczeństwa w Europie. Poważni obserwatorzy zdają sobie sprawę z tego, że ten plan, który stworzył tak nowe horyzonty przed wszystkimi narodami Europy, nie zeszedł i nie zejdzie z porządku dziennego międzynarodowej polityki. Najważniejszy burżuazyjny publicysta amerykański Walter Lippmann pisze o planie Molotowa w „New York Herald Tribune”:

„W każdym bądź razie ta propozycja jest tak poważna, że nie można jej po prostu odrzucić albo pozbyc się jej przez wysuwanie argumentów przeciwko niej. Trzeba na nią odpowiedzieć poważną kontrpropozycją. Nie powinniśmy opuścić Berlina w takiej sytuacji, kiedy pan Molotov będzie jedynym ministrem spraw zagranicznych, który wysunął kon-

kretną propozycję prowadzącą do zmniejszenia ciężarów oraz podziału i okupacji.”

W innym artykule ten sam „New York Herald Tribune” pisze:

„Było to mądre pociągnięcie. Wielu przeciwników armii europejskiej we Francji może popierać ten ogólnoeuropejski układ o zbiorowym bezpieczeństwie jako lepszą alternatywę. Ratyfikacja układu o europejskiej współpracy obronnej może się stać trudniejszą niż dotąd. Więcej nawet, należy spodziewać, że propozycja Molotowa, by Stany Zjednoczone wycofały się na swój własny kontynent, (podkreślam jest to interpretacja „New York Herald Tribune” a nie moja — Ed. W.) może być ponętą dla tych ludzi we wszystkich krajach Europy włącznie z Anglią, które nie palą wielką miłością do Amerykanów.”

Jest oczywiście za wcześnie — zwłaszcza w gorące dni nikarskiego życia berlińskiego — by podejmować choćby próby wysuwania jakichkolwiek wniosków z konferencji berlińskiej. Ale pewne częściowe wnioski nasuwa już sama „tatyka konferencyjna”.

Można dziś stwierdzić z całą pewnością: konferencja dowiodła, że Związek Radziecki chce rokować, podczas gdy świat zachodni chce dyktować swoją wolę. Konferencja dowiodła — już choćby przez fakt zwołania konferencji genewskiej — przeważi wyższość systemu rokowań nad systemem dyktatu. Konferencja dowiodła, że idea rokowań jest silniejsza!

Z czym w sprawie Niemiec i bezpieczeństwa Europy przybyli na konferencję 3 przedstawiciele mocarstw zachodnich? Z tzw. „planem Edenauera”, z planem, który pod pozorem pięknych słów o „wolnych wyborach” miał na celu rozszerzyć militarystyczne państwo Adenauera i „armii europejskiej” do Odry i Nysy. Postawa min. Dullesa, Edena i Bidault była taka: preferować ten plan, a wszystkie inne odrzucać. Natomiast delegacja radziecka przedstawiała 7 propozycji i domagała się, by nad nimi dyskutować, pertraktować. Pertraktować zaś to znaczy: przedstawiać sobie nawzajem projekty i kontrprojekty, omawiać je, aby na podstawie szczegółowej i konkretnej dyskusji dojść do jakiegoś porozumienia. Molotov nigdy nie żądał, by jego propozycje były przyjmowane bez dyskusji i bez zmian. Uodowodnił to jeszcze raz w swoich przemówieniach z dnia 15 i 17 lutego, omawiając punkt o punkcie ogólnoeuropejski układ o zbiorowym bezpieczeństwie w Europie i ciałe na nowo zgłaszając gotowość zmiany lub skreślenia lub zastąpienia inną formułą — tego

czy innego punktu własnej propozycji. Temu planowi zbiorowego bezpieczeństwa odpowiadającego interesom narodowym wszystkich bez wyjątku krajów europejskich przedstawiciele mocarstw zachodnich nie potrafili przeciwstawić żadnego konkretnego i pozytywnego planu. Udowodnili więc ponownie, że nie chodzi im o pertraktację, lecz o dyktat. Dyktat, który stoi w jawnej sprzeczności z ich realnymi możliwościami.

Dam na marginesie tylko 2 drobne przykłady ostatnich dni, by pokazać różnicę między szczerą wolą rokowań a tatyką dyktatu. W jednym ze swych ostatnich przemówień min. Bidault stwierdził, że policja ludowa NRD to ponoć groźna siła wojskowa, natomiast w Niemczech zachodnich nie ma ani śladu remilitaryzacji itp. Po prostu i „policja graniczna” np. i „Stahlhelm” i inne formacje, organizacje militarne z hitlerowskimi generałami na czele, od których roi się w republice bonnskiej, to niewinne dzieci zajmujące się wyłącznie poranną gimnastyką. Choć oczywiście cynizm tego przekręcania faktów bije w oczy, min. Molotov odpowiadając w środę na te „zarzuty” min. Bidault złożył jeszcze jedną propozycję: propozycję zawarcia porozumienia między 4 mocarstwami w sprawie policji niemieckiej zarówno we wschodnich jak i zachodnich Niemczech, łącznie z kwestią liczebności i uzbrojenia wszystkich rodzajów policji włącznie.

Oto co znaczy pertraktować.

A teraz dam przykład z innej nieco dziedziny. 4 lutego bież. roku amerykańska „Die Neue Zeitung”, wychodząca w Berlinie zachodnim, zamieściła wywiad z ministrem spraw zagranicznych Austrii Figlem. W wywiadzie tym min. Figl stwierdził, że gdyby na konferencji berlińskiej nie doszło do zawarcia traktatu państwowego z Austrią, to on byłby bardzo szczęśliwy, gdyby można było uzyskać choć pewne złagodzenie warunków okupacyjnych. Znae już czytelnikowi polskiemu propozycję ministra Molotowa przewyższającą więc stokrotnie to, o czym min. Figl marzył dwa tygodnie temu. A mimo to zarówno on sam, tak skromny do niedawna w swych marzeniach, jak i przedstawiciele mocarstw zachodnich odrzucili tę propozycję. Oto co znaczy odrzucać rokowania i stosować tatykę dyktatu, z jak najżałośniejszymi zresztą dla autorów tej tatyki wynikami.

Prasa pisała już niejednokrotnie jak burżuazyjna propaganda amerykańska i zachodnio-europejska z ade-

nauerowską na czele przygotowała konferencję berlińską. Chodziło o to, by nie dała ona rezultatów, ale nie tylko o to. Konferencja miała być tak prowadzona, by winę za brak rezultatów można było zrzucić na ZSRR. Stwierdźmy że ten cel nie został osiągnięty.

Wbrew pobożnym życzeniom propagandy zachodniej konferencja berlińska udowodniła, że w sprawie bezpieczeństwa Europy można i należy rokować.

Świadczy o tym m. in. głosy poważnej prasy zachodnio-niemieckiej, której z braku miejsca szerzej nie cytuję. Przytaczam dla przykładu tylko „Bremer Nachrichten”, która pisze:

„Plan Molotowa nie jest przeznaczony tylko na obecną chwilę. Nie zniknie on wraz z aktami berlińskiej konferencji.”

A burżuazyjna „Frankfurter Allgemeine” stwierdza, że „najistotniejsze części tego planu będą w dalszym ciągu oddziaływały na politykę europejską”.

O prawdziwych nastrojach w Niemczech w związku z konferencją berlińską świadczy m. in. „New York Times”, którego specjalny korespondent z Berlina donosi:

„Obawy, o których Niemcy poinformowali delegację Stanów Zjednoczonych, są spowodowane prywatnymi raportami. W Niemczech wschodnich, zachodnich i w Berlinie zyskuje na gruncie pogląd, że 3 ministrowie spraw zagranicznych mocarstw zachodnich dołożyli za mało wysiłku, albo wcale nie dołożyli wysiłków dla zjednoczenia Niemiec i chodzi im jedynie o ratyfikację układu o „armii europejskiej” we Francji.”

Zakończyłam tę korespondencję głosami prasy o Niemczech, choć problem zbiorowego bezpieczeństwa w Europie przekracza sprawę samych Niemiec. Ale nawet, jeśli w państwie rządzone przez Adenauera z pomocą hitlerowców takie jest pokłosie konferencji berlińskiej, cóż dopiero mówić o innych krajach europejskich.

Plan zbiorowego bezpieczeństwa, plan zabezpieczenia pokoju w Europie będzie oddziaływał na politykę — mówiąc słowami „Frankfurter Allgemeine” — nie tylko w samych Niemczech. Zbiorowe zaś bezpieczeństwo, które odpowiada interesom całej Europy, można osiągnąć tylko drogą rokowań, a nie drogą dyktatu. Takie wnioski wyciągną narody Europy.

Edda Werflowa

Możliwości współpracy są różnorodne trzeba je tylko umieć wykorzystać

Trudno mówić o sprawach nie posiadających jakoby konkretnych wymiarów, które zdają się przerastać każdą wyliczoną granicę. Stojąc przed takim ogromem zmian i nowości — nie bardzo umiemy dać sobie radę z hierarchią zagadnień. Ale jedno jest tutaj niewątpliwie zasadnicze: troska o wychowanie młodego pokolenia, o zapewnienie mu najdogodniejszych warunków do pracy i wszechstronnego rozwoju, troska o rzetelną wiedzę i prawdziwą kulturę przestała dziś być sprawą Ministerstwa Oświaty i podległych mu rzesz nauczycielstwa, a stała się sprawą całego narodu. Na każdym z nas spoczywa dziś obowiązek interesowania się życiem szkoły i troszczenia o jej poziom. Tylko poprzez współpracę każdego obywatela ze szkołą wychowamy młodzież na prawdziwych patriotów, budowniczych nowego ustroju.

Spółeczeństwo nasze zdaje sobie sprawę z tego, że stopień jego zainteresowania szkołą jest gwarancją dobrego poziomu i systemu nauczania. Świadczą o tym coraz to szersze kręgi rodziców, pracujących wydatnie w komitetach rodzicielskich, stanowiących ogromną pomoc dla wychowawców.

Inną formą pomocy społeczeństwa dla nauczycieli są komitety opiekuńcze, obejmujące patronaty nad szkołami z ramienia poszczególnych zakładów pracy. Szkolny komitet opiekuńczy ma do spełnienia szczególne zadania. Członkowie jego — to ludzie stojący bezpośrednio przy produkcji i dlatego komitet opiekuńczy powinien zająć się jak najściślej z życiem zakładów pracy. Szkolny komitet opiekuńczy ma do spełnienia szczególne zadania. Członkowie jego — to ludzie stojący bezpośrednio przy produkcji i dlatego komitet opiekuńczy powinien zająć się jak najściślej z życiem zakładów pracy.

Niestety — istniejące obecnie w naszym województwie komitety opiekuńcze (łącznie ich liczba wynosi ponad 60) nie tylko nie wykorzystują wielu różnorodnych możliwości i form pracy, lecz nawet nie wywiązują się ze swych podstawowych obowiązków. Zasadniczym błędem, powtarzającym się najczęściej w pracy komitetów jest ograniczanie form pomocy wyłącznie do środków materialnych — czy to w postaci dotacji pieniężnych od zakładu, czy też poprzez dostarczanie środków lokumencji, naprawę sprzętu szkolnego, czy wreszcie nagrody dla przodujących uczniów. Takie zaciężne pojmowanie zadań pociąga za sobą drugi błąd — kampanijność i żywiołowość w działalności komitetów. Większość z nich pracuje bez planu, od akcji do akcji, od... choinki noworocznej do uroczystości na zakończenie roku szkolnego. (Przykładem służby to może Szkoła Podstawowa nr 32, którą opiekuje się ZISPO.) Taki komitet nie nawiąże z nauczycielstwem współpracy, nie przyciągnie młodzieży do zakładu, nie zainteresuje pracowników życia szkoły, nie wywrze żadnego wpływu na wychowanie uczniów, bo będzie tylko formalnie istniejącą, obcą dla szkoły grupką ludzi o takiej a takiej nazwie.

Są też i inne niedociągnięcia. Nie można należeć do komitetu i planować pracy, jeśli komitet nie posiada stałych członków, albo też gdy liczba ich jest zbyt mała. Zdarzają się i takie wypadki, że całą opiekę nad szkołą sprawować ma jedna, delegowana przez zakład osoba. Wtedy rzecz jasna, nie może być mowy o współpracy, a jednolitości „komitetu” — zmienia się w zwykłego łącznika między szkołą a zakładem, jak to ma miejsce na przykład w szkole nr 36 w Poznaniu, nad którą patronat sprawuje MPK.

Niekiedy członkowie komitetu opiekuńczego nie wiedzą sami, na czym ich funkcja polega, Brak wyraźnych instrukcji dla komitetów opiekuńczych powoduje też często dublowanie roboty z komitetami rodzicielskimi.

Jeszcze o jednym warto wspomnieć, zanim zamknijemy listę zarzutów. Instrukcja Ministerstwa Oświaty wydana w lutym 1949 roku, dotycząca pracy komitetów opiekuńczych wspomina m. in. o tym, że zakład sprawujący opiekę nad szkołą, powinien być możliwie pokrewny z nią branżą. Od tego bowiem zależy w dużej mierze możliwość nawiązania ściślejszego kontaktu młodzieży z pracownikami. U nas jednak nie przestrzega się na ogół tej zasady i wobec tego trudno się dziwić, że pomiędzy uczniami Państwowego Liceum Ogólnokształcącego im. Kasprzaka, a pracownikami Rzeźni Miejskiej w Poznaniu nie rozwinięła się dotychczas żadna współpraca.

W idziemy zatem, że błędów i niedociągnięć w dotychczasowej pracy komitetów jest dużo. Mimo to możemy śmiało powiedzieć, że możliwości ożywienia pracy komitetów istnieją. Dowodem na to są dobrze już dziś pracujące, prawdziwie wzorcowe komitety. Przykłady te zachowaliśmy na koniec nie jako mało ważne, lecz właśnie jako najmocniejszy i najbardziej przekonujący argument. Popatrzmy tylko na pracę jednego z komitetów. Technikum Drogowym w Poznaniu opiekuje się Woje-

Dokumentów i przykładów wskazujących na wsłanie osiągnięcia i istotne zmiany, jakich dokonano w trosce o wysoki poziom szkoły w Polsce Ludowej nie musicie dziś szukać daleko. Wystarczy jedna króciutka rozmowa z własnym dzieckiem, wracającym po lekcjach do domu z tysiącem nowych wrażeń i pomysłów, kłopotów i radości. Ta rozmowa odsłoni przed wami prawdziwe życie nowej szkoły, a jeśli zestawicie to wszystko, co usłyszeliście, z własnymi wspomnieniami, będziecie już mieć ten dokument gotowy, jak na dłoni.

wa nr 32, którą opiekuje się ZISPO.) Taki komitet nie nawiąże z nauczycielstwem współpracy, nie przyciągnie młodzieży do zakładu, nie zainteresuje pracowników życia szkoły, nie wywrze żadnego wpływu na wychowanie uczniów, bo będzie tylko formalnie istniejącą, obcą dla szkoły grupką ludzi o takiej a takiej nazwie.

Są też i inne niedociągnięcia. Nie można należeć do komitetu i planować pracy, jeśli komitet nie posiada stałych członków, albo też gdy liczba ich jest zbyt mała. Zdarzają się i takie wypadki, że całą opiekę nad szkołą sprawować ma jedna, delegowana przez zakład osoba. Wtedy rzecz jasna, nie może być mowy o współpracy, a jednolitości „komitetu” — zmienia się w zwykłego łącznika między szkołą a zakładem, jak to ma miejsce na przykład w szkole nr 36 w Poznaniu, nad którą patronat sprawuje MPK.

Niekiedy członkowie komitetu opiekuńczego nie wiedzą sami, na czym ich funkcja polega, Brak wyraźnych instrukcji dla komitetów opiekuńczych powoduje też często dublowanie roboty z komitetami rodzicielskimi.

Jeszcze o jednym warto wspomnieć, zanim zamknijemy listę zarzutów. Instrukcja Ministerstwa Oświaty wydana w lutym 1949 roku, dotycząca pracy komitetów opiekuńczych wspomina m. in. o tym, że zakład sprawujący opiekę nad szkołą, powinien być możliwie pokrewny z nią branżą. Od tego bowiem zależy w dużej mierze możliwość nawiązania ściślejszego kontaktu młodzieży z pracownikami. U nas jednak nie przestrzega się na ogół tej zasady i wobec tego trudno się dziwić, że pomiędzy uczniami Państwowego Liceum Ogólnokształcącego im. Kasprzaka, a pracownikami Rzeźni Miejskiej w Poznaniu nie rozwinięła się dotychczas żadna współpraca.

W idziemy zatem, że błędów i niedociągnięć w dotychczasowej pracy komitetów jest dużo. Mimo to możemy śmiało powiedzieć, że możliwości ożywienia pracy komitetów istnieją. Dowodem na to są dobrze już dziś pracujące, prawdziwie wzorcowe komitety. Przykłady te zachowaliśmy na koniec nie jako mało ważne, lecz właśnie jako najmocniejszy i najbardziej przekonujący argument. Popatrzmy tylko na pracę jednego z komitetów. Technikum Drogowym w Poznaniu opiekuje się Woje-

wódzki Zarząd Dróg Publicznych. Członkowie komitetu sporządzili na okres całego roku plan pracy, który systematycznie realizują. Uczestniczą w komisjach przy naborze młodzieży do technikum, służąc fachową radą, hospitując lekcje — zwłaszcza przedmiotów zawodowych. Pomyślano tutaj także o urządzeniu dla szkoły 3 gabinetów naukowych, nie zapomniano też o opiece nad szkolnym internatem. Zakład ma tę samą specyfikę zawodową co szkoła, może zatem typować swych pracowników na nauczycieli, może wypożyczać sprzęt na lekcje, udostępniać swoje pracownie.

Taka pomoc i opieka wytwarza atmosferę serdecznego, bliskiego współzycia, w której może rozwijać się wpływ przodujących pracowników na młodzież.

Przykładowo podobnych do tego — można by już dzisiaj wymienić więcej, ale lepiej będzie napisać o nich wtedy, gdy staną się one u nas wielkością — a nad tym musimy wszyscy popracować.

Konieczna będzie tu pomoc wszystkich. Przyczyna bierności i złej pracy komitetów leży bowiem często w niedostatecznej opiece ze strony ORZZ, wydziałów oświaty, prezydentów MRN i PRN, władz partyjnych, centralnych zarządów, którym podlegają przedsiębiorstwa sprawujące patronaty, a wreszcie ze strony rad zakładowych danego zakładu. Komitety zaczęły wtedy pracować naprawdę aktywnie i dobrze, gdy troska o szkołę stanie się sprawą nie tylko ich członków, lecz wszystkich pracowników zakładu — sprawą każdego bez wyjątku obywatela. (Ch)

Nowy konkurs

Radio = rower = zegar stołowy = kostiumy i sprzęt sportowy
oraz 500 innych nie mniej atrakcyjnych niespodzianek
to nagrody
wielkiego konkursu czytelniczego
organizowanego przez

Głos Wielkopolski i

DOM KSIĄŻKI

pod hasłem

„Wzmagamy troskę o zaspokojenie
potrzeb kulturalnych ludzi pracy”

Czytelnictwo książki rozwinięto się w Polsce Ludowej do rozmiarów nigdy przedtem nie osiągniętych. Do rąk wszystkich obywateli naszego kraju docierają dzieła wybitnych pisarzy i poetów całego świata. Książka stała się dziś codziennym towarzyszem każdego, kto tylko pragnie czytać i — czytając — uczyć się.

IX Plenum KC PZPR nałożyło na instytucje wydawnicze zaszczepny obowiązek jeszcze pełniejszego i sprawniejszego obsłużenia ludzi pracy w postępową literaturę. W roku bieżącym ukaże się ponad 100 milionów nowych dzieł.

W celu jeszcze bliższego, bardziej osobistego zbliżenia czytelników do książki — organizujemy niniejszy

WIELKI KONKURS CZYTELNICZY

A oto WARUNKI naszego nowego KONKURSU:

● Uczestnikiem „Wielkiego Konkursu Czytelniczego” może być każdy, kto zakupi w jednej z księgarni Domu Książki bon książkowy. Zakupu bonów mogą dokonywać również zbiorowo zakłady pracy.

● Bon książkowy upoważnia do wymiany na książkę o wartości 10 zł (za dopłatą różnicy nabyć można książkę o wyższej cenie).

● Do każdego bonu, zawierającego odcinek kontrolny, dołączona zostanie karta uczestnictwa w konkursie.

● Karta uczestnictwa zawiera 5 pytań dotyczących współczesnych powieści polskich autorów.

● Wypełnioną kartę uczestnictwa z wpisanym numerem bonu należy bezwzględnie przelać na adres redakcji „Głosu Wielkopolskiego” — Poznań, ul. Grunwaldzka 19, II piętro, w terminie do dnia 31 marca br. włącznie. Rozstrzyga data pieczęci urzędu pocztowego. Prosimy również o dopisek na kopercie: „WIELKI KONKURS CZYTELNICZY”.

Po zamknięciu konkursu zorganizowany będzie przez redakcję „Gazety Poznańskiej”, „Głosu Wielkopolskiego” oraz „Domu Książki” KONCERT ROZRYWKOWY, na którym zostaną publicznie rozlosowane cenne nagrody. Do odbioru nagród upoważnia odcinek kontrolny.

A zatem PAMIĘTAJCIE!
Kto pragnie uczestniczyć

Idziemy zwycięsko w drugi tysiąc

CZESZEWO rozpoczęło nowe życie

1000—1014 — to liczby sprzed kilku dni. Dziś mamy w naszym województwie już znacznie więcej spółdzielni produkcyjnych. Codziennie nadechdzą mel dunki od chłopów pracujących w wszystkich zakątkach Wielkopolski, donoszące o przejściu na zespółową formę gospodarowania.

Powstają nowe gospodarstwa spółdzielcze w powiatach wrzesińskim, międzychodzkiem, jarocińskim, krotoszyńskim i innych. Przed kilku dniami podpisali m. in. statut spółdzielni produkcyjnej III typu chłopów pracujących z Czeszewa, gmina Miłosław.

Czeszewo jest osadą robotniczo-chłopską. Obok średnio rolnych gospodarzy mieszkają tu liczne rodziny robotników — pracowników pobliskiej fabryki sklejek. Toteż czeszewianie na długo przed

tym nim zajął do nich ktoś z aktywności gminnego myślenia o założeniu spółdzielni produkcyjnej.

Wstąpiło do niej 28 członków, spośród których jest sporo bezrolnych kobiet. Zespołowa gospodarka umożliwi im wypracowanie zarobków, włączy do produkcyjnej pracy. Czeszewskie kobiety myślały o rozwinięciu hodowli pasterstwa wodnego, w oparciu o dobre warunki terenowe.

Na blisko 200 hektarach ziemi młodzi spółdzielcy zamierzają rozwinąć przede wszystkim hodowlę świń i bydła. Aby jednak plany te mogły być szybko realizowane, konieczne jest przekazanie RSW Czeszewo — dawnego folwarku Budy, dzierżawione go do tej pory przez ob. Dunaję. W Budach czekają na spółdzielców potrzebne im za budowania i — wyzyskiwani dotychczas przez dzierżawcę robotnicy, kandydaci na dalszych członków spółdzielni. Sprawa folwarku ma więc dla czeszewian duże znaczenie i nie dziwnego, że członkowie tamtejszego gospodarstwa zespołowego pragną jak najszybciej otrzymać oficjalne zapewnienie ze strony władz wojewódzkich, iż Budy zostaną im przydzielone.

Czeszewo ma już zespołowy inwentarz: 17 koni, 16 sztuk bydła, 15 świń. Początek więc zrobiono. Od dobrej pracy zespołu i umiejętności kierowania nim przez zarząd spółdzielni zależy teraz szybko pomnożenie wspólnego majątku. Od dobrej pracy spółdzielców zależy także jak szybko przystąpią do wspólnego gospodarstwa pozostali w gromadzie indywidualni chłopci i dalsi bezrolni, którzy wahają się jeszcze.

A więc — przekroczyliśmy liczbę tysięcy spółdzielni produkcyjnych w naszym województwie. Wkroczyliśmy zwycięsko w drugi tysiąc założenia spółdzielni w Radomcach, Czeszewie i wielu, wielu innych wsiach Wielkopolski. Coraz więcej zespołowych gospodarstw. Coraz więcej chłopów rozpoczyna nowe, lepsze życie. (pż)

Ulgi podatkowe dla rzemieślników

W Dzienniku Ustaw PRL z dnia 8. 2. br. nr 7 ukazało się rozporządzenie Ministra Finansów w sprawie pobierania podatku obrotowego i dochodowego od drobnych rzemieślników w formie zryczałtowanej. Rozporządzenie to nie tylko upraszcza i ułatwia drobny rzemieślnikom procedurę i formalności podatkowe, lecz ponadto przynosi obniżenie opodatkowania w odniesieniu do rzemiosła mających istotne znaczenie w gospodarce wiejskiej, m. in. bednarstwa, kołodziejstwa, kotlarstwa i rymarstwa.

Rozporządzenie wymienia stawki zryczałtowanego podatku obrotowego i dochodowego dla 28 rodzajów rzemiosła. Wysokość tych stawek uzależniona jest od: 1) rodzaju rzemiosła, 2) miejscowości, w której znajduje się zakład rzemieślniczy, 3) ilości osób zatrudnionych w zakładzie.

Najniższe stawki podatku zryczałtowanego ustalono dla zakładów znajdujących się w granicach wiejskich, świadczących usługi rzemieślnicze szczególnie potrzebne dla ludności wiejskiej i nie posiadających sił najemnych.

Stawki miesięczne podatku zryczałtowanego wynoszą: 45 zł dla bednarstwa, 35 zł — dla blacharstwa, 70 zł — dla kołodziejstwa, 80 zł — dla rymarstwa, 55 zł — dla powroźnictwa. Szczególnie wydatne zniżki,

sięgające od 20 do 40 proc. od ustalonych stawek podatku zryczałtowanego przysługują rzemieślnikom w województwach zachodnich oraz osobom, które ukończyły 60 lat życia, lub utraciły 45 procent zdolności zarobkowania (inwalidztwo, choroba).

Ogromnym udogodnieniem dla drobnych zakładów rzemieślniczych jest zwolnienie tych zakładów od obowiązku prowadzenia ksiąg podatkowych. Zniesiono wszelkie formalności związane z zeznaniami podatkowymi. Rzemieślnicy opłacają zryczałtowany podatek wprost do kasy odpowiedniego wydziału finansowego (do dnia 7 następnego miesiąca za miesiąc ubiegły).

Zryczałtowanie podatku obrotowego i dochodowego i ustalenie jednolitych stawek (bez względu na osiągnięty obrót), stwarza dla tych rzemieślników, którzy pracują wydajnie i lepiej, dodatkowe możliwości wzrostu ich dochodów.

Omawiane przez nas rozporządzenie jest więc jednym z wielu kroków, które stanowią praktyczną realizację uchwały IX Plenum KC PZPR w zakresie szybszego podniesienia stopnia życiowej mas pracujących wsi.

Dopełnienie formalności, sprwadające się tylko do złożenia deklaracji o zaliczeniu dla danego warsztatu rzemieślniczego zryczałtowanego podatku obrotowego i dochodowego, winno nastąpić do dnia 28 lutego br.

T. D.

listy i odpowiedzi

To można usprawnić

Wszyscy bibliotekarze gminni muszą każdego miesiąca jeździć do swoich miast powiatowych po odbiór poborów miesięcznych. Najczęściej przebywają wtedy pieszo wiele kilometrów

Załatwione

W Bibliotece Miejskiej nr 5 przy ul. Dzierżyńskiego 94 uruchomiono ponownie dział dziecięcy. Cieszy się on dużym powodzeniem.

Wydział Zdrowia przy Prezydium MRN przeprowadził kontrolę przy ul. Mottego 3 i stwierdził, że ob. Piątkowski zlikwidował cuchnący chlew, a ob. Silka przeniósł pomieszczenie dla trzody na pole odległe od domu około 15 m tak, że warunki sanitarne nie budzą już zastrzeżeń. (2531)

de najbliższej stacji kolejowej, a potem płać od 5 do 15 zł za bilety kolejowe.

Można by zaoszczędzić bibliotekarzom tych comiesięcznych podróży.

Wystarczyłoby tylko pomyśleć i wydać rozsądne zarządzenie, które regulowałoby tę sprawę, bądź to przez wykorzystanie poczty czy też przekazywanie pieniędzy płatnikiem przy szkołach.

W sumie przyniosłoby to ludziom pracy poważne oszczędności tak czasu i siły, jak i pieniędzy. ZP (435-P)

Odpowiadamy Czytelnikom

Irena Przybylska, Poznań (2565-M) i Juliusz Barański, Wąskowa (2385). — Interwjujemy, o wyniku powiadomimy.

Stanisław Wójcik, Poznań. — Kierownika sklepu PSS nr 129 ukarano dyscyplinarnie za przedwczesne zamknięcie tej placówki w dniu 24 XII 53 r. (153-M)

Pytalski, Poznań. — Prosimy o dokładne podanie nam swego nazwiska oraz adresu. (346-M)

Franciszek Robak, Chlebowo. — Z uwagi na opóźnienie o jeden miesiąc w dostawie bekonów, otrzymał Pan za nie niższą cenę. Obliczenia dokonano wg obowiązującego cennika. (277-P)

Antoni Birula, Krzyż. — Podajemy Panu informacje dotyczące warunków przyjęcia na pierwszy rok studiów w Szkole Głównej Służby Zagranicznej — Wydział Dyplomatyczno-Konsularny: 1) kandydat musi mieć ukończoną szkołę średnią, 2) rekrutację na studia przeprowadzają powiatowe, miejskie i dzielnicowe rady narodowe, 3) kandydat składa pisemny egzamin wstępny z języka obcego, ustny z historii oraz nauki o konstytucji. Przyznawanie miejsca w Domu Akademickim i stypendium uzależnione jest od warunków materialnych kandydata. (219-P)

Dalsze zobowiązania
Włóknarzy
dla uczczenia
II Zjazdu PZPR

Dla uczczenia II Zjazdu PZPR kółka sportowe Włóknarzy podjęły dalsze zobowiązania.
Sekcja bokserska przy Zakładach Pluszu w Kaliszu postanowiła organizować „Czwartki bokserkie” oraz w dniu 21 bm. — propagandowy mecz bokserski CWKS — Włóknarz w Kaliszu.
Kółko przy Leszczyńskich Zakładach Odzieżowych zorganizuje sekcję strzelectwa sportowego. (x)

Liga hokejowa

W spotkaniach hokejowych o mistrzostwo ligi Gwardia (Bydgoszcz) pokonała Budowlanych (Opole) — 16:3. Gwardia (Stalinogród) zwyciężyła Unię (Krynica) — 5:1.
W drugim spotkaniu w Stalinogrodzie Spółnia z Nowego Targu odniosła zwycięstwo w meczu z miejscową Stalą — 9:2. — Szopienicki (Górniki) zwyciężył cieszyński Ogiwio — 7:2.

Stal czy Budowlani?

Wynik spotkania decyduje o szansach na mistrzostwo

Spotkania piściarskie zespołów II ligi weszły już w fazę decydującą o zdobyciu tytułu mistrzowskiego, a co za tym idzie — awansu do I ligi. Dotyczy to przede wszystkim poznańskich drużyn Budowlanych i Stali które w tabeli zajmują 2 i 3 miejsce z równą ilością 11 punktów. Wyprzedza je tylko wrocławska Gwardia, posiadająca na swym koncie 12 pkt.

Hokeiści Szwajcarii pokonani w Moskwie

Do Moskwy przybyła na dwa mecze międzypaństwowa hokejowa reprezentacja Szwajcarii. W pierwszym spotkaniu 16 bm. Szwajcarzy przegrali z ZSRN 1:13. Rewanżowy mecz odbędzie się w dniu dzisiejszym.

KID & KIM, Gdzie?

Sobota
Godz. 17. — Półfinałowe rozgrywki siatkarek grupy I o wejście do klasy wyzłoczonej Stalinogrod — Wrocław. Sala WSWF przy Drodze Dębińskiej.
Godz. 18. — Półfinałowe rozgrywki siatkarek Poznań — Gdańsk. — Sala WSWF.

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera ze specjalnością montażu i konstrukcji stalowych w wykonawstwie oraz technika mechanika, ze znajomością norm technicznych i obsługi samochodów, zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr 10 w Poznaniu. Zgłoszenia w Dziale Personalnym, Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 26. K477

Inżyniera lub technika bud. z dłuższą praktyką, znającego zagadnienia, wykonawstwa, dokumentacji i kosztorysowania, zatrudnia zaraz w dziale inwestycji — Zakłady Produkcji Elementów Budowlanych w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 1. Zgłoszenia w Dziale Kadr. K474

Inżynierów wzgl. techników — mechaników, natychmiast przyjmie Centralne Biuro Konstrukcyjne w Poznaniu, Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego. Oferty prosimy kierować do Sekcji Kadr CBK-3, ul. Starołęcka 31. K481

Majstra krojeckiego na konfekcję miarową damską, 3 czeładników na konfekcję miarową damską oraz 2 czeładników na konfekcję miarową, ciężką, męską, zaangażuje natychmiast Spółdzielnia Pracy im. M. Chwiakowskiego w Poznaniu, ul. Garbary 62. Warunki do omówienia w Sam. Ref. Personalnym. K471

Nieruchomości

Kamienice — wille — parcele — domki — w różnych dzielnicach polecam — poszukuję Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26 21133g
Parcele — domki — wille — kamienice kupno — sprzedaż — załatwiania solidnie „UNION” Poznań, Nowowiejskiego 9. 21179g
Większy wybór kamienic, wille, domków z mniejszymi i większymi ogrodami, polecam do sprzedaży i zamiany — również poszukuję każdego rodzaju obiektu do sprzedaży. Góroński, Poznań, Świerczewskiego 11. 22040g

Dom dwumieszkalniowy, duży ogród, 60.000 zł, Starołęka, dom czteromieszkalniowy, możliwość zamiany mieszkaniami — 65.000 zł — Łazarz, dom czteropokojowy, zabudowania gospodarskie, ogród dwa hektary, blisko Poznania, autobus kursuje na miejscu — 70.000 zł, sprzedaż Nowak, Śleszowska 39 — wla/cielci 22102g
Sześć ha ziemi w dobrym położeniu, sprzedam lub zamienię na parcelę w Poznaniu, Poznań, Śleszowska 39 — wla/cielci 22113g
Dom z ogrodem, sprzedam, Poznań, ul. Starołęcka 39 22154g

SPORT

Wykonali rzędzjazdowe zobowiązania

10 rekordów Polski w pływaniu

W warszawskim MDK odbyło się spotkanie młodzieży szkół warszawskich z czołowymi pływakami stolicy. Na zawodach tych podjęto uwieńczone powodzeniem, próby bicia rekordów Polski.

W sztafecie 4x100 st. dow. mężczyzn autorami rekordów Polski są pływacy CWKS: Mroczkowski, Kowalski, Wilkoszewski i Kociszewski, którzy uzyskali czas 4:06.6. Sztafety CWKS ustanowiły ponadto następujące rekordy Polski: 4x100 m st. klas. — 5:10.4 i 10x100 m st. klas. — 13:28.8.
Pozostałe rekordy: 50 m na

boku juniorów — Sztajerwald (Stal) 45.0; 50 m na boku mężczyzn — Minartowicz (CWKS) 31.4; 50 m st. klas. juniorów — Frydrysiak (Stal) 36.9; 50 m st. klas. dziewcząt — Cedro (Stal) 39.8; 50 m st. mot. kobiet — Gryka (Kolejarz) 38.7; 50 m st. mot. juniorów — Wojciechowski (CWKS) 38.3; 50 m st. mot. mężczyzn — Paluch (Kol.) 31.7.

Mistrz Polski — Unia

pierwszym przeciwnikiem piłkarzy Kolejarza

14 marca nastąpi inauguracja sezonu piłkarskiego w Polsce. W tym dniu rozpoczyna się spotkania o mistrzostwo drużyny I, II i III ligi.

Reprezentant Wielkopolski w pierwszej klasie państwowej poznański Kolejarz wylosował najpotężniejszego przeciwnika, a jest nim mistrz Polski — Unia, z którym poznańska jedenastka zmierzy się w Chorzowie.

Piłkarze ligowego Kolejarza przebywają od 15 bm. w Wągrowcu na obozie kondycyjnym, przygotowując się do sezonu.

Niebawem Kolejarze „ujawnią” skład swej drużyny, który oparty będzie m. in. na znanych naszej publiczności zawodnikach, jak Słomie, Koltuniak, Szafczyku i Chmieleckim. (x)

Drogosz

wysłapi w Kaliszu

Sympatycy boks kaliskiego będą mieli możliwość oglądania w niedzielę, 21 bm., interesujące zawody piściarskie między miejscowym Włóknierzem, a drużyną CWKS. Wojskowi zapowiedzieli przyjazd silnego zespołu z Drogoszem, Krużą i Węgrzyniakiem na czele. W barwach Włókniarza wystąpią, odbywając obecnie służbę wojskową: Nowaczyk, Scigala, Walczak i Mańka.

W ramach imprezy dojdzie prawdopodobnie do pojedynków — Jaworowicz — Drogosz w w. półśredniej, Grzelak — Dampę w półciężkiej i Mańka — Węgrzyniak w w. ciężkiej. Początek zawodów o godz. 11.30 w hali PKS. (Z. P.)

Generał Popławski u wielkopolskich harcerzy

W Krynicy nastąpiło uroczyste otwarcie Ogólnopolskich Zimowych Igrzysk Harcerskich. — Gorąco i serdecznie powitano grupy dzieci z Korei i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, które biorą udział w zawodach.

Wieczorem w kwaterach poszczególnych województw odbyły się spotkania dzieci z przedstawicielami Wojska Polskiego. Harcerze województwa poznańskiego, stalinogrodzkiego i NRD gościli u siebie gen. Popławskiego.

W czasie spotkań dzieci opowiadały o swych osiągnięciach w nauce oraz dzieliły się wrażeniami z eliminacji wojewódzkich.

Rozmowa z Piotrem Józwiakiem o stęszewskim GS-ie

W Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Stęszewie spotkaliśmy ob. Piotra Józwiaka, średniorolnego chłopca z gromady Dębno. Jako jeden z przodujących gospodarzy tej gminy jest on członkiem komisji rolnej GRN. Ucieszyliśmy się ze spotkania. Bo to przecież okres przygotowań do siewów wiosennych, a więc okres który i ob. Józwiaka i nas bardzo interesuje.

Z rozmowy dowiedzieliśmy się, że na ogół przygotowania do siewów idą sprawnie. PGR-y i spółdzielnie produkcyjne mają przygotowane ziarno siewne do wymiany; POM stęszewski melduje ukończenie remontu wszystkich maszyn; aktywnie w gromadach opracowuje plan pomocy sąsiedzkiej; jednym słowem wszystko idzie jak z płatka.

— I naprawdę nie macie żadnych trudności?

Ob. Józwiak zafrasował się trochę.

— No mówicie — co wam leży na sercu?

— Ano jest jedna sprawa — odpowiedział trochę się ociągając. Do magazynów naszej Gminnej Spółdzielni w Stęszewie przysłano azotniak. Mamy go w najbliższych dniach rozdzielać. Tylko zanim się tego podziału dokonamy, to nawóz będzie bez wartości, bo papierowe worki z azotniakiem całe są popękane i nawóz wietrzeje. Jako rolnik z 32-letnią praktyką mogę wam tylko powiedzieć, że mi się serce kraje jak na to patrzeć.

— Kto waszym zdaniem jest winien temu niedopatrzaniu?

— W pierwszym rzędzie transportowcy nie zdający sobie widocznie sprawy z tego jakim skarbem dla rolnika jest azotniak — mówi Józwiak. Poza tym nasz zarząd GS również, bo worki pękają i w magazynie, który ze względu na swą wilgotność jest nieodpowiedni na przechowywanie azotniaku. Wre-

szcie winne jest również Prezydium GRN, zbyt wolno załatwiające sprawę rozdziału kredytów na nawozy.

— A wiecie, kto jeszcze ponosi tu winę? Wy, obywateli Józwiak.

— Ja? — zdziwił się.

— Tak. Przecież Wy jako dobry gospodarz dostrzeżliście pierwszy niechlujny przechowywanie azotniaku. Trzeba więc było natychmiast interweniować na miejscu, wskazać zaniedbania i domagać się właściwego przechowywania nawozów, tak — jakby stanowiły one Waszą osobistą własność.

Dziesiątki chłopów Waszej gminy otrzymała teraz nawóz ze zmniejszonym procentem azotu. A wcześniej zwrócenie uwagi na to niedopatrzanie mogłoby temu zapobiec. Przecież w Waszych rękach, w rękach chłopów i robotników — członków Gminnej Rady Narodowej — znajduje się władza. Wy jesteście odpowiedzialni za całość spraw dotyczących życia gminy. Waszym obowiązkiem jest więc krytyczna ocena pracy każdej instytucji pracującej na Waszym terenie! Tak, ob. Józwiak, zapomnieliście o tym.

Dwa zwycięstwa wronieckiej młodzieży

W turnieju tenisa stołowego, zorganizowanym przez Kółko Sportowe „Zryw” przy Technikum Przemysłu Spożywczego we Wronkach starowały dwie miejscowe drużyny szkolne oraz drużyny z Międzyzdrojów, Szamotuł i Pniew.

W rozgrywkach zespoły wronieckie zajęły dwa pierwsze miejsca. Zorganizowany turniej szachowy przyniósł również zwycięstwo młodzieży wronieckiej. Zwycięzów wytypowano do rozgrywek o mistrzostwo okręgu.

Sportowcy szkół wronieckich winni jednak wyjść również poza miasto i nawiązać współpracę z młodzieżą gromad wiejskich. (jki)

Wielkopolskie

ODPOWIEDZI PRAWNIKA

Roman Leśniczak — Grodzisk. Jeśli Pan musiał na żądanie zakładu pracy opuścić mieszkanie służbowe i zakład pracy dostarczył Panu mieszkanie zastępcze, do którego przeprowadził się Pan po orzeczeniu Woj. Kom. Lokalowej dobrowolnie, należy się Panu na podstawie § 8 ust. 2 Rozp. Rady Min. z 4. 6. 1952 r. w sprawie mieszk. służbowych i pracowniczych (Dz. U. nr 29/52 poz. 196) zwrot kosztów przeprowadzki od zakładu pracy. Jeżeli natomiast przeprowadzki Pana do wskazanego mieszkania dokonały władze administracyjne w drodze eksmisji, koszty eksmisji obciążają Pana (§ 18 tegoż rozporządzenia). (192—P)

Kto udzieli korepetycji ze statyki — Technikum Budowlane. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 22081g.

Lekarskie
Lekarz — dentysta Jaworowicz — przyjmuję od godz. 10—12 i 16—18. Specjalnie: Nowoczesna protezka w steeleone. Poznań, Mickiewicza 24. 21218g

Różne
Strzykawki — wymiana uszkodzonych, sprzedaż. Wyślijka za załiczeniem pocztowym „Uran” Warszawa, Hoża 43. K429

Odzieżowa i farbująca skórę Interkolor (barane i inne). Termin wykonania 14 dni. — Farbiarnia E. Makowiecki, Polna, Grudzień 66. 18159g

Nowootwarta wulkanizacja „Wigum”. Poznań, ul. Sirzelecka 21, tel. 96-40 Naprawy szybko opony, detki, Śniegowce. 21877g

Przyjmie portrety do modelacji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, 22046g

Trasujemy fachowo wszelkie psy obronne. Hodowla „Dolina Księżycy”, Pyskowice Śląskie. 2056gp

Posiadam samochód osobowy — oczekuję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, 22119g

Podnoszenie oczek na poczekaniu. Poznań, Stary Rynek 50. 22127g

Przeżyłszy lat 73. Dnia 18 lutego 1954. zmarła moja najdroższa matka, siostra, teściowa i babunia. Sp. z Blatckich

Wacława Czyżykowska
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 22 bm., o godz. 11, z kaplicy cmentarnej na Jeźcach. Ciężko strapieni ma i rodzina 22257g

Przeżyłszy lat 73. Dnia 18 lutego 1954. zmarła nasza najdroższa matka, siostra, teściowa i babunia. Sp. z Majchrzaków

Stanisława Ziolkiewicz
Przeżyłszy lat 73. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 22 bm., o godz. 11, z kaplicy cmentarnej na Jeźcach. W ciężkim smutku pograżona rodzina 22270g

Izolacje techniczne

instalacji urządzeń przemysłowych, kotłów i agregatów wysoko- i niskoprężnych, na obiektach fabrycznych przemysłu ciężkiego i lekkiego
według najnowszych wzorów postępu technicznego
przyjmuje do wykonania
Wrocławska Spółdzielnia Robót Izolacyjnych we Wrocławiu, ul. Rуска 32/33. K465

UGŁOSZENIA DROBNE

Brezent 5,70x3,90, pasy (gurt) pariane 40 m długie, 11 cm szerokie, 5 mm grube, sprzedam. Poznań, Rynek Jeżycki 3, m 7. 22044g

Maszynę do szycia, damską, sprzedam. Poznań, Chwiałkowskiego 13, m 20. 22088g

Radio „Stern” 2-głośnikowe, w sprzedam. Poznań, Czerwonej Armii 23, m 19 22147g

Wózek koszykowy, ładny, o raz maszynę do szycia, sprzedam. Poznań, Świerczewskiego 167, m 63. 22135g

Piec kuchenny, stalopalny, oryginalny, zamknięty, sprzedam. Poznań — Winogrady, Warszawska 13, m 1, od godz. 17—19. 22139g

Maszynę do podnoszenia o ciek z igłami, sprzedam. Poznań, Stary Rynek 50. 22128g

Pierzynę 160 szeroką, 2 pie rzynki dziecięce, sprzedam. Poznań, Klonowicza 8, m 8. 22132g

Lokale
Mieszkanie dwupokojowe na Podolanach, oddam. Do wykończenia piec, roboty stolarskie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, 22152g

2 pokoje z kuchnią, łazienką, łazienką, komfortowe, słoneczne, z balkonem, samodzielne, zamienię na podobne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, 22152g

2 pokoje z kuchnią, łazienką, łazienką, komfortowe, słoneczne, z balkonem, samodzielne, zamienię na podobne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, 22152g

1 1/2 pokoju z kuchnią, łazienką, łazienką, komfortowe, słoneczne, z balkonem, samodzielne, zamienię na podobne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, 22152g

1 1/2 pokoju z kuchnią, łazienką, łazienką, komfortowe, słoneczne, z balkonem, samodzielne, zamienię na podobne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, 22152g

1 1/2 pokoju z kuchnią, łazienką, łazienką, komfortowe, słoneczne, z balkonem, samodzielne, zamienię na podobne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, 22152g

1 1/2 pokoju z kuchnią, łazienką, łazienką, komfortowe, słoneczne, z balkonem, samodzielne, zamienię na podobne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, 22152g

1 1/2 pokoju z kuchnią, łazienką, łazienką, komfortowe, słoneczne, z balkonem, samodzielne, zamienię na podobne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, 22152g

1 1/2 pokoju z kuchnią, łazienką, łazienką, komfortowe, słoneczne, z balkonem, samodzielne, zamienię na podobne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, 22152g

1 1/2 pokoju z kuchnią, łazienką, łazienką, komfortowe, słoneczne, z balkonem, samodzielne, zamienię na podobne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, 22152g

1 1/2 pokoju z kuchnią, łazienką, łazienką, komfortowe, słoneczne, z balkonem, samodzielne, zamienię na podobne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, 22152g

Ważne dla hodowców

Gminni instruktorzy rolni oraz służba zootechniczna przed-
dów powiatowych rad narodo-
wym przystępują do kontraktacji
cieliczek, jałowek przeznaczonych
do chowu oraz buhaj-
ków, knurów i tryków, które po
określe odchowu przeznaczone
będą dla stacji rozplodowych.

Hodowcy posiadający dobry
przychówek, urodzony po sztuc-
kach zapisanych do ksiąg hodo-
wianych, a nawet po dobrych
krowach nie zapisanych do ksiąg
— winni zgłaszać do kontraktacji
cieliczki, buhajki, knurki i
tryczki.

Warunki kontraktacji rozplod-
ników są dla hodowców bardzo
korzystne. Poza wysoką ceną,
rolnik otrzymuje 300 zł zaliczki
przy kontraktacji buhajka, pra-
wo do zakupu 300 kg paszy oraz
zwolnienie z dostawy obowiązo-
wej 500 litrów mleka.

Przy kontraktacji knurka —
hodowca otrzymuje 200 kg paszy i
prawo do zakupu 400 kg we-
gla, a przy kontraktacji tryczki
zaliczkę w wysokości 200 zł i 100
kg paszy.

Pasze hodowca otrzymuje po
cenach ulgowych z r. 1952. Wszy-
stkie zakontraktowane zwierzęta
przy odbiorze mogą być zali-
czono na poczet obowiązkowych
dostaw zwierząt rzeźnych.

Komitety
przeciwpowodziowe
przygotowane

Wojewódzki Komitet Przeci-
powodziowy w Poznaniu jest
przygotowany do ewent. akcji
przeciwpowodziowej.

Groźba powodzi na razie nie
zagroza naszemu województwu.
Ponieważ jednak Warta zamar-
za przy średnim stanie wody,
więc przy gwałtownym odtaj-
niu mogą grozić zatopienia.

Ludność zamieszkająca przy rze-
kach obwałowanych, powinna
wziąć pod opiekę wały, chronią-
ce przed zalewami. Ustalono już
składy specjalnych drużyn i e-
kip, które sygnalizować będą
ewent. niebezpieczeństwo.

Z dnia Poznania

WERBUNEK NA I. ROK STU-
DIOW przeprowadza od 15 bm.
Wieczorowa Szkoła Inżynierska.
Przy WSI czynne są wydziały: bu-
downictwa, elektryczny, mecha-
niczny oraz studium przygotowa-
wcze.

II OKRĘGOWY RAID NAR-
CIARSKI PTT-K, dla uczczenia
II Zjazdu PZPR, odbędzie się w
dniach: 20 i 21 bm. na trzech
trasach Wielkopolskiego Parku
Narodowego. Zgłoszenia przy-
jmuje PTT-K, ul. Alfreda Lam-
pego nr 16.

ARKADY FIEDLER Robinsona
WUSPA

Rozpoczęło się od tego, że któregoś dnia
nie mogłem doliczyć się zajaczków. Po-
winno było być szesnaście, było czternaście.
W gałęziach, dachem pokrywających dół,
widniał jakiś niewielki otwór, ale mogło to
być przypadkowe obluźnienie się pokrycia.
Innych śladów w pobliżu nie dostrzegłem.
Trawa była tu całkowicie przeze mnie po-
deptana.

Następnego dnia liczę: jedenaście zajacz-
ków. Niepodobna, aby trzy z nich miały
wyskoczyć. Znowu żadnych wokoło śladów
pazurów, tylko ściana dołu nieznacznie z
jednej strony obsunięta, jak gdyby ktoś
tam niezgrabnie uczynił stąpnięcie. Zajacz-
ki nigdy nie ginęły w nocy, tylko za dnia,
a przecież w tym czasie musiałem zawsze
chodzić na kilka godzin do lasu po pro-
wiant. Z szatanską regularnością każda
nieobecność moją przypisywałem stracie jed-
nego lub dwóch zwierzątek. Zagadkowy
wrog rozstrajał mi nerwy do tej miary,
żem poważnie lękał się od nowa o me zdrowie.

Bestia ciągle trzymała mnie na oku, cze-
go nie jeden raz miałem dowody. Wiedzieć,
że napastnik bezustannie ciebie śledzi i tuż
obok cyzha, a ty nie potrafisz powiedzieć,
gdzie on, nie znasz nawet jego kształtu,
nie wiesz, czy w następnej chwili nie sko-
czy ci na plecy, to, zaiste, obmierzłe uczu-
cie, upiorna w ciuciubankę zabawa. Kie-
dyś oddaliłem się na bodaj kwadrans, by
zaczepnąć wody z rzeczki; gwałtownie,
już brakowało jednego zajaczka. A wszyst-
ko dokoła było jak przedtem, żadnego ru-
chu w krzewach, żadnego podejrzanego
szelustu. Jużem zaczynał wątpić w swe
zdrowie zmysły.

Drapieżnego wroga szła w parze z nieby-
wałą u zwierząt bezczelnością i podstępem.
Czyżby był niewidzialny? Przeglądałem z
największą ostrożnością każdy krzak, każde
drzewo w pobliżu, nie pominąłem żadnej
dziupli i żadnej nory — i nic, ni śladu po
nim. Ba, szerokim pasem skośniętym dokoła
niezgrabnego dołu ziemię usuwając wszelkie
zielska, ażebym poznał, jakie ślady łap
drapieżnik pozostawił po sobie. Gdy wro-
ciłem po godzinnej wycieczce, okazało się, że
był. Wyciągnął znów jednego zajaczka. Ale

Nowy teatr kukielek

Małe laleczki
mogą mówić o wielkich rzeczach

Pierwsze próby organizo-
wania własnego teatru kukiel-
kowego poprzedził długi o-
kres systematycznej nauki.
Kształcił w zakresie tego rodza-
ju teatrów naukowy Bolesław
Turajski, referenta kultu-
ralno-oświatowego z POM-u
w Śremie wielu ciekawych
rzeczy. Przeczytał on prace
twórcy słynnego radzieckiego
teatru lalek — Obozowa,
przestudiował również wszyst-
ko to, co napisał o kukielkach
dyrektor teatru lalek w Pra-
dze — Malik i postanowił stwo-

żyć taki teatrzyk we własnej,
POM-owskiej świetlicy.

Rada zakładowa i dyrekcja
udzieliły pomocy materialnej,
a o znalezienie pomocników w
pracy nie trzeba było długo za-
biegać, bo zapalili się do tego
pomysłu wszyscy. Najpierw
zmontowano scenę — z kurtyn-
ką i kulisami, potem skonstru-
owano specjalną tablicę rozdziel-
czą prądu, która pozwala na
włączenie 8 kolorowych reflek-
torów. Do sporządzenia lalek
— za pomocą gipsowych odle-
wów i glinianych modeli za-
brał się sam Turajski.

Obecnie prace nad zmontowa-
niem małego teatrzyku dobiega-
ją końca. Członkowie zespołu
przygotowują premierę bajki dla
dzieci pt. „Nowa szata króla”, z
którą planują również wyjechać
do innych gromad. Nowy teatr
rozpocznie serię przedstawień, o
pracownianę sztuk — już w
przyszłym miesiącu — przygo-
towując się równocześnie do okre-
sowych eliminacji w Poznaniu.

Nowopowstała placówka kultu-
ralna sprawi na pewno wiele ra-
dości dzieciom śremskiego POM
i wszystkim gromad, które te-
atr odwiedzą. Czy jednak nie
warto by pomyśleć o przygotowa-
niu programu, który by zainte-
resował również i starszych? —
Teatr kukielek nie jest bowiem
przeznaczony wyłącznie dla ba-
jek — i na pewno nie mniej do-
brze i ciekawie wypadłaby w
nim odegrana przez kukielki
scenka satyryczna, czy humory-
styczna, w której wszyscy mie-
szkańcy wsi znaleźliby interesu-
jące ich problemy.

(Stur.)

Kto wstąpi
w ich ślady?

Wielu sołtysów powiatu kę-
pińskiego w związku z zobo-
wiązaniami, podjętymi dla ucz-
czenia II Zjazdu Partii, posta-
nowiło poprzez pracę usławi-
ającą wśród rolników zreali-
zować I ratę zaliczki na podat-
tek gruntowy przed ustalonym
terminem płatności — 28 bm.

Sołtys gromady Szklarka Mie-
lecka w gm. Kepno — Póńoc —
Jan Belka, jako pierwszy w swo-
jej gromadzie, zapłacił I ratę za
liczki. Za jego przykładem po-
szli inni, małorolni i średniorol-
ni: Józef Runc — 7,30 ha, Kwi-
jas — 8,5 ha, Józef Musiał — 9
ha i Rozalia Jurkow uregulowa-
li również I ratę zaliczki. Chłopi
z gromady Szklarka Mielecka I
ratę zaliczki na podatek grunto-
wy uregulowali już w 50 proc.,
a do dnia 28 bm. nie będzie tam
ani jednego rolnika zalegającego
z tego tytułu.

Czekamy na podobne mel-
dunki ze wszystkich powiatów
naszego województwa.

Szybkie wpłacenie zaliczki jest
bowiem obywatelskim obowiąz-
kiem każdego rolnika. Przypo-
minamy, że I rata płatna jest
do dnia 28 lutego 1954 r.

Z WIELKOPOLSKI

NASKUTEK NIEDBALSTWA
Spółdzielni Kominiarzy uległa
zaczadzeniu rodzina ob. Mlecz-
ka — woźnego Zasadniczej Szko-
ły Metalowej w Międzychodzie.
Kominy w domach międzycho-
dzkich czyszcili się w wielu wypad-
kach zaledwie raz w roku. Co
dziwniejsze, że siedziba Spół-
dzielni Kominiarzy mieści się
właśnie w domu, zamieszkałym
przez ob. Mleczka... (T. S.)

20 KRONIKA
LUTY

SOBOTA
Leona

Słońce w.: 6.42
zach.: 16.58

Na ogół pochmurno, rano mgli-
sto. Temperatura nocy
około — 17 st. C., dniem mak-
symalna około — 7 st. C. do
— 9 st. C. Wiatry przeważa-
nie słabe z kierunków wschod-
nych.

śladów wyraźnych nie pozostawił. Na sko-
panej ziemi coś się, owszem, zmieniło, w
tajemniczy sposób ziemia była przysuszo-
na, wszakże daremnie wypatrywałem śla-
dów łap. Bliski zupełnego rozstroju ner-
wów, skoczyłem co żywo do jaskini porwa-
ny lękiem, że wróg i na mnie się rzuci —
aleć, kto wie, może właśnie czaił się w
głębi mej jaskini? O, nerwy, nerwy!

Skorom tylko się uspokoił i uzyskał zno-
wu równowagę ducha, przysiągłem sobie,
że nie spocznę, że zaniecham wszystkiego,
co mi dotychczas wypełniało dzień, a dotrę
do tajemnicy i zagadkowego diabła wezmę
za róg.

Nazajutrz o zwykłej porze, zwykłą ścież-
ką, uzbrojony jak zwykle w nóż, łuk i dzi-
dę, opuściłem jaskinię, alem, nie uszedłszy
i dwustu kroków, przypaść za krzewem do
ziemi. Czując się cichutko wracałem
jak złodziej do swej własnej siedziby. Zbli-
żyłem się do dołu na pięćdziesiąt kroków.
W tej bezpiecznej odległości przycupną-
łem pod krakiem na stanowisku, z którego
łatwo widziałem zarówno jaskinię, jak
dół z zajaczkami i klatkę papuzią. Bestia
mogła być w pobliżu przypatrując mi się
z sąsiedniego gąszczu — ale o to już nie
dbałem. Gniew ogarnął mnie zapalczywy.
Nie myślałem ustępować, cokolwiek by się
stało.

Wszakże długo nie czekałem. Napięte oko
uchwyciło coś ruszającego się, lecz nie było
to w zaroślach, w których się kryłem, jeno
na stoku wzgórz. Ponad moją jaskinią
wiodło dosyć strone zbrocze ku górze. Po-
chyłość tę, pociętą żlebami tudzież po-
mniejszych szczelinami, pokrywały piargi
i lica krzewina. Tamże to ruszył ów zwier-
zę schodząc na dół. Trzymał się zapadlin
wśród garbów, przeto niewiele go widział.

Dopiero kiedy zlaży do samego podnóża,
poznałem go. Obrzymi wąż pełzi zwolna
linią falistą wprost na mój dół z zajacz-
kami. Czynną wrażenie potwora nie z tego
świata. Widział mi się w podnieconych
oczach okropnie długi. Ciało jego, niemal
że grube jak udo chłopca, wyrażało strasz-
ną krzepę i niechybnie mogło, opasawszy
wyrosłego wolta, pogruchotać mu wszyst-
kie żebra. Jakież tu na olbrzymia z tak kru-
chą pójść bronią, jaką posiadałem? Zawa-
hałem się, zwątpilem.

Tymczasem wąż dopłynął do dołu i za-
trzymał się przed nim. Podniósł głowę.

(Ciąg dalszy nastąpi) (17)



CAF, fot. Pienkowski.

Kierownik gospodarstwa PGR
Lubiecin (woj. Zielona Góra) —
Zygmunt Osiański tak mówi o
swoich osiągnięciach: „Siedem
lat temu plony ziemniaków wy-
nosiły 47 q z ha. Już w 1951 r.
plon ziemniaków wyniósł 120 q
z ha, w 1952 r. — 150 q, a w
1953 r. — po 185 q.

„Tajemnica” tak wielkiej pro-
dukcji tkwi w nawożeniu, pie-
legnacji, we wlocie, bronowaniu
i spulchnieniu. Gleba zatrzymu-
je wtedy wilgoć, a ziemniaki o-
trzymują powietrze. Bezpośred-
nie z żniwch wykonałem pod-
orywki, na zimę zaś głęboką or-
kę. Obornik został przyorany
na wiosnę na średnią głębokość.
Chore kłoby zostały usunięte w
drodze selekcji negatywnej. —
Walka ze szkodnikami pozwoliła
zmniejszyć wydatki na środki
ochrony na naszym terenie. Przy
wykopkach pomogła nam kopacz-
ka radziecka — wymaga ona
jednak czystego pola.

W roku bieżącym zastosujemy
w gospodarstwie system kwa-
dratowo-gniazdowy na 10 ha, w
tym 5 ha na kompostie. Załoga
naszego gospodarstwa daży do
tego, aby uzyskać z ha przy-
najmniej 300 q ziemniaków.

Pod adresem
Chodzieży

Choć liczb punktów usłu-
gowych w powiecie chodzieskim
wzrosła w porównaniu z r. 1951
o 150 proc., to jednak w dalszym
ciągu jest ona jeszcze niewystar-
czająca. Ludność wielu gromad
odczuwa brak usługowych punk-
tów kowalskich, kolodziejskich,
szewskich, mimo że istnieją od-
powiednie warunki do ich zor-
ganizowania.

Np. w gromadzie Lipia Góra
nieczynna jest od kilku miesię-
cy całkowicie wyposażona kuź-
nia. Znajdowała się ona po-
przednio pod zarządem GS-u, a
później POM-u w Margoninie.

W gminie Margonin brak war-
sztatu kolodziejskiego. Istnieją-
ce natomiast tu i ówdzie punk-
ty usługowe, nie zaspokajają do-
statecznie potrzeb mieszkańców,
gdzie wskutek słabego zaintere-
sowania ze strony rad narodo-
wych, nie otrzymują one odpo-
wiedniego przydziału surowca i
materiałów pomocniczych.

Wydział Przemysłu Przędzium
PRN nie udziela zezwolenia na
otwarcie w tej gminie punktu
szewskiego. Jeden istniejący tam
warsztat nie wystarcza jednak
dla 8 tysięcy mieszkańców.

Dziwnie się wydaje to stano-
wisko. Ciekawe, co nam na to
odpowie Wydział Przemysłu Pre-
zdium PRN w Chodzieży?

(Ko.)

REDAKCJA: Poznań ul.
Grunwaldzka nr 19 II pr.
telefon nr 62-70 63 51
74-21, 75-21, 76-63.
DRUKARNIA: — Zakłady
Graficzne im M. Kasprzaka
Poznań
K-5-10208

Teatry

OPERA — godz. 19
„Cyganeria”
POLSKI — godz. 19
„Domek z kart”
NOWY — godz. 19
premiera „Eugenia
Grandet”
KOMEDIA MUZYCZ-
NA — g. 19.30 „Pó-
na miłość”
AKTORA I LALKI —
g. 19.30 „Bajka chiń-
ska”
SATYRYKÓW — g. 20
„Odjazdowane”
OBJAZD. TEATR DLA
DZIECI „GNOM” —
sala Domu Zolnie-
rza, ul. Niezłomnych
— g. 19.30 „Kopciusz-
ka”
PANSTW. TEATR W
GNIEZNE: —
Gniezno — „Święto-
szek”
Kina
APOLLO — godz. 13
„Czapajew” (radz.).
g. 15.45, 18 i 20.15
„Rzym godzina II”
(włoski)
BALTYK — g. 14, 16,
18 i 20 „Przygoda na
Mariensztacie” (pol-
ski)
MUZA — g. 14 „500

Pięć minut u Juleczka

Juleczek przyjął mnie z
uprzejmą gościnnością, jak
przystало do tego niezwyk-
łego 8-letniego solenizanta.

— Bardzo się cieszę, że
pan przyszedł — rzekł —
proszę, niech pan siada.

— Jakoś nie wyglądasz
na uszczęśliwionego — od-
powiedziałem — mów no od
razu, co cię gnębi?

Juleczek wzruszył ramio-
nami.

— Weale nie twierdziłem,
że jestem uszczęśliwiony!
Cieszę się tylko iż pan przy-
szedł. Ale jednocześnie mar-
twię się, że starsi są tak
bardzo pozbawieni wyobraź-
ni.

— Ho, ho, ho i to mój wi-
dok nasunął ci takie niew-
sole refleksje?

Juleczek poczęstował mnie
gruźkowymi cukierkami i
rzekł omijając moje pytanie
(celował w tej umiętno-
ści):

— Wszyscy wiedzą, że lu-
bię czytać, pod warunkiem,
że jest to dobra i wartości-
wa literatura. I oczywiście,
w takim dniu jak dzisiejszy,
każdy chce mnie uszczęśli-
wić książką. Bardzo to mi-
łe ze strony ofiarodawców,
ale dlaczego wyniki są tak-
ie żałosne? A może pan —
spytał nagle cieplejszym to-
nem — woli lizaki?

— Nie, dziękuję, wole
grylaż. Wythnuąc mi w
końcu co cię zirytowało?

Juleczek wyciągnął z szu-
flady stos książek i rzuca-
jąc je z niebywałą u niego
gorączką na stół, powiedział
dramatycznie:

— Dzieńcie „Lokomotyw”
Tuwima! Pierwsza: „Ko-
chanemu Juleczkowi od ci-
oci Jadzi”. Ta druga od stry-
jenki — „za dobre wyniki w
nauce”. Trzecia — zaraz od
kogo to, „Przemądrzałem
Juliuszowi nie-Słowackie-
mu” aha, to od starszego
brata, biedny ubrał się sobie,
że jest dowieczny! Czwarta
od pierwszej koleżanki szkol-
nej, mniejsza o nazwisko... I
tak proszę pana wszystkie
dzieńcie! Czyż to nie jest
brak wyobraźni?

W tej chwili myślałem
tylko o jednym: jak to do-
brze, że zostawiłem swoją
„Lokomotywę” — którą
przyniosłem dla Juleczka —
w przedpokoju razem z pla-
szczem!

— Jest to jeden z obja-
wów zamaskowanej tyranii
— mówił dalej ten niesamo-
wicie rozwinięty dzieciak —
tak charakterystycznej u
starszych, zwłaszcza w sto-
sunku do młodocianych. Jak-
byśmy my, młodsi, sami nie
mogli decydować o wyborze!

— To nie jest takie pro-
ste, trudno używać wszyst-
kich twoich przyjaciół na
naradę na temat: co kto
wybierze dla Julka?

— Oczywiście, że trudno.
Dlatego trzeba pozostawić
wybór jemu.

— Ale jak to uczynić? —
powiedziałem już trochę
niecierpliwie.

— Przypuszczam, że czy-
tuje pan prasę? Wiadomo
przecież, że istnieją bony

książkowe. Gdybym o-
trzymał 9 bonów, na przy-
kład po 10 zł, mógłbym sam
wybrać w księgarni piękne
książki, takie, które mnie
interesują. I po jednej każ-
dego rodzaju!

— „Lokomotywa” jest
piękna książka.

— Któż twierdzi inaczej?
Ale byłem jeszcze taki ma-
lutki, o, miałem 6 lat, kiedy
umiałem ją już na pamięć.

— Mylisz się jednak Ju-
leczku co do jednego — po-
owiedziałem z ulgą, rad, że
przecież udało mi się zna-
lić choć jedno jego potknię-
cie — tu jest nie dziewięć
„Lokomotyw” ale osiem.

Malec schrupał cukierka
i rzekł niedbale:

— Wiem o tym. Mówię
dziwięć, miałem na myśli
również i tę, którą przyniósł
pan dla mnie i która zosta-
ła w przedpokoju. Poznałem
ją przez okno, chociaż nieś
pan zapakowaną. „Lokomo-
tywa” ma taki charaktery-
styczny kształt! W dodatku
— ciągnął myśl dalej —
gdybym dostał bony, mógł-
bym uczestniczyć w wielkim
konkursie „Głosu” i „Domu
Książki”. A może i o nim
pan nie słyszał?

Zakasałem i poczęłem
się żegnać.

JASKI

Praca jest ważna
i szkoła jest ważna

Ostatnio w Śremie odbyła
się odprawa powiatowa kie-
rowników szkół dla dorosłych
i zakładów pracy. Omówiono
na niej przebieg wzbudku
pracowników, którzy nie u-
kończyli jeszcze VII kl. szko-
ły podstawowej.

Zakłady pracy zbyt mało
uwagi poświęcają sprawie do-
szkalania. Dowodem tego jest
np. wypadek w Wytwórni O-
dzieży Sportowej w Mosinie,
pow. Śrem. Pracownica
Sztam prosiła dyrekcję o
zmianę czasu pracy, ponie-
waż pragnie uczzyć się i ukoń-
czyć VII klasę. Kierownik je-
dnak nie przychylił się do
jej prośby, mówiąc: praca
jest ważniejsza od szkoły.

Czyżby kierownik WOS w
Mosinie nie wiedział, że każ-
dy obywatel naszego kraju
ma prawo do pracy i nau-
ki? (K. B.)

CO SŁYCHAĆ
w Ostrowie

W Parczewie, pow. Ostrow
Wlkp., powstała Spółdzielnia
Produkcyjna „Plon”, do której
przystąpiło 17 chłopów. Spółdziel-
cy wnieśli do wspólnej gospodar-
ki 84,5 ha ziemi. Przewodniczą-
cym wybrano Józefa Kanie.

Zarząd Pow. LPZ przeszkolił
ostatnio grupę instruktorów spo-
lecznych TOPL. Przy zdawaniu
egzaminu wyróżnili się: Janina
Grzegorzczak, Stanisław Zemski,
Władysław Kędziak i Franciszek
Jedrysiak.

Załoga odcinka drogowego
PKP II wykonała plan styczni-
owy w 120 proc. Na dalszych miej-
scach znaleźli się drogowcy z By-
czyny (115 proc.) i Ostrowa I
(111 proc.). (Hof)

CO CDZIE KIEDY

cem” (czeski), g. 11
i 16 „Syn pułku” (ra-
dziecki), g. 18 i 20
„Ostatni rejs” (NRD)
RIALTO — godz. 14
„Przygody małego
Sarmika”, g. 16, 18
i 20 „My urwisy”
(francuski)
WARTA — g. 14, 16,
18 i 20 „Kariera w
Parżu” (NRD)
PIAST — g. 17 i 19
„Strefa zachodnia”
(NRD)
METALOWIEC — g. 17
i 19 „Małżeństwo
aktorki” (NRD)
PUSZCZYKOWO — g.
16 i 18 „Węgierskie
melodie” (węgierski)
FOTOPLASTIKON, ul.
Armii Czerwonej 53
— godz. 10-22 „Pod
urokiem Andaluzji”
KONCERTY
AULA PWSM, ul. Ar-
mii Czerwonej — III
audycja z cyklu „Sto
lat polskiej pieśni”
w wyk. studentów
Wydz. Wokalnego
PWSM
Odczyty
WOJ. KLUB TPP-R,
ul. Ratajczaka 37 —
g. 18 „Tuwim jako
tłumacz poezji rosyj-
skiej i radzieckiej” —
prelegent dr J.
Koller
ODDZ. POZNANSKI
POLSKIEGO TOW.
MATEM. — I cykl
wykładów popular-
no-naukowych z za-
kresem matematyki.
„O perspektywie w
malarstwie i archi-
tekturze” — dr W.
Jankowski
KLUB MIĘDZYRES.,
ul. Kantata 7 — g.
20 „Wieczór poetycki
poświęcony twórczo-
ści J. Tuwima”
Radio
PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
Wiadomości:
5.05, 6.30, 7.55, 12.04,
17, 18, 21, 23.50.
Muzyka:
5.20, 6.15 (P), 6.45,
7.20, 8 (P) — poran-

na, 12.15, 12.25 — na
swojską nutę, 13 —
koncert ork. rozgł.
wrocławskiej, 13.40
— utwory wioloncze-
lowe, 15, 16 — sym-
foniczna, 16.20 (P) —
taneczna, 18.10 (P),
18.40 — pieśni pol-
skie, 20 — przy so-
bocie po robocie,
21.40 — taneczna,
22.20 — dla wszyst-
kich, 23 — taneczna.

Andeje inne:
5.10 — dla wsi, 6.10
— kalendarz radio-
wy, 12.45 — dla wsi,
14.10 i 14.30 — szkol-
na, 15.10 — „Cywili-
zatorzy”, 15.25 —
chwila poezji, 15.30
— dla dzieci, 16.50
(P) — Czy znacie te
fakty?, 17.15 (P) —
Zabawa na antenie,
18.30 — omówienie lu-
towego numeru „Ho-
rizontów techniki”,
19 — słuchowisko
poetyckie, 19.30 —
muzyka i aktualno-
ści, 22 — „Kulisy
zaczynającego żywo-
ta”.
Sport:
21.26 — wiadomo-
ści sportowe.